



38

Dziś w Głosie: Dużo taniej
z kartą seniora w rękę - str. 8

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



Wtorek 18 września 2018

**Robert Biedroń
zamierza zapytać
o sytuację słupskich
energetyków**

STRONA 4



FOT. ŁUKASZ CAPAR

REKLAMA

008584644

Lotto A CO JEŚLI TO TY
TERAZ WYGRASZ?
KUMULACJA
3 000 000
Graj w **Lotto**

**Platforma
Obywatelska
krytykuje
prezydenta Słupska**

STRONA 3

Ustka**PKS Słupsk nadal będzie
woził pasażerów w mieście**

FOT. BOGUMIŁA RZECZKOWSKA

**Ustecki samorząd przedłużył
funkcjonowanie darmowej
komunikacji** STRONA 3

Wiceprezydent kandyduje na prezydenta

**Krystyna Danilecka-Wojewódzka
jest kandydatem na prezydenta
Słupska z komitetu, któremu
patronuje Robert Biedroń** STRONA 5**Anglistyka
i zarządzanie
- te kierunki mają
wzięcie na Akademii
Pomorskiej**

STRONA 4

**Uczniowie
ze słupskiej szkoły
odnieśli taneczny
sukces na festiwalu
we Włoszech**

STRONA 5

By pamiętać o tych, którzy 100 lat temu oddali życie

Słupscy lekarze apelują o odwołanie spektaklu „Kłątwa”

**Bogumiła
Rzeczowska**
bogumila.rzeczowska@gp24.pl

Spółeczeństwo

Słupscy lekarze zwrócili się do prezydenta Słupska Roberta Biedronia i dyrektora teatru Dominika Nowaka z apelem o niewystawianie „Kłątwy”. Tymczasem prokuratura odmawia prowadzenia śledztwa w sprawie obrazy uczuć religijnych.

43 lekarzy ziemi słupskiej o różnych specjalizacjach i z różnych placówek zdrowia podpisało się pod listem otwartym do prezydenta Roberta Biedronia i dyrektora Dominika Nowaka. Na liście znajduje się wiele znanych w branży medycznej nazwisk.

Lekarze domagają się odwołania przedstawienia w związku z planowanym jego wystawieniem w Nowym Teatrze im. Witkacego w Słupsku w trakcie Festiwalu Scena Wolności z okazji 100-lecia obchodów Święta Niepodległości.

Autorzy listu wskazują na wagę szacunku. „W warunkach wolności i demokracji to między innymi szacunek wyznacza granice, których nie powinniśmy przekraczać. Przy obchodach tej rocznicy musimy pamiętać o tych, którzy 100 lat temu oddali bądź narażali życie swoje dla odzyskania niepodległości. Wiemy, że symbole religijne i państwowe były bliskie ich sercu oraz dawały siłę i sens ich działaniu. Za to poświęcenie kolejne pokolenia Polaków winny być im wdzięczne i czcić ich pamięć, a symbole traktować z należnym im szacunkiem”.

Lekarze twierdzą, że w „Kłątwie” symbole te są użyte obscenicznie w sferze publicznej i za przyzwoleniem władz miasta i teatru. To samo dotyczy osoby świętego Jana Pawła II w mieście, którego jest honorowym obywatelem. A to sprawia wielki ból.

„Tak jak kochająca matka cierpi, gdy obraża się jej dziecko, choć nie jest przy tym obecna, tak samo chrześcijanom, którzy żywią uczucia miłości do Boga i ludzi, zadawany jest ból, gdy się sprośnie traktuje osoby i symbole wiary” - argumentują lekarze.

Tymczasem Prokuratura Rejonowa w Słupsku wczoraj odmówiła wszczęcia śledztwa.

- Same przygotowania czynione do przestępstwa, jakim jest obraza uczuć religijnych, nie są przestępstwem - wyjaśnia prokurator rejonowy Piotr Nierebiński.

WIĘCEJ NA STR. 4

Wczoraj w słupskim ratuszu otwarto wystawę prezentującą portrety ludzi z greckiej wyspy Lesbos, którzy angażują się w pomoc uchodźcom, oraz fotografie samych uchodźców. Organizatorem wystawy jest punkt informacyjno-doradczy dla imigrantów i uchodźców w Słupsku „Port”.

Pogoda w regionie

Dzisiaj
26°C
15°C

Barometr
1016 mbar
Wiatr
płd. 10 km/h
Uwaga
słonecznie

Środa 22°C 13°C
Czwartek 24°C 14°C
Piątek 23°C 10°C

Uwaga: w piątek możliwe burze

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

SPÓŁKA ZNIKNIE,
A PRACOWNICY?

Komentarz

Słupski oddział czy też zakład Energi Operator Eksploatacja będzie likwidowany ze Słupska. Obawiają się przy tym, że to wstęp do redukcji zatrudnienia. Przecza temu gdańska centrala Grupy Energa. Tym niemniej coś tu nie pasuje. Bo skoro pracownicy nie tracą zatrudnienia, to po co likwiduje się oddział? Rzecznik prasowy Energi informuje, że „pierwotna koncepcja re-

strukturyzacji zakładała, że w Słupsku miała powstać spółka inwestycyjna”. Jednak „negocjacje ze związkami zawodowymi spowodowały zmianę tej koncepcji”. Jakże to były negocjacje i czym się zakończyły? Tego nie wiemy, ale pewnie obie strony nie mogły się dogadać.

Związkowcy ze słupskiego oddziału Energi mają żal nie tylko do pracodawcy, ale również do parlamentarzystów PiS z regionu, a szczególnie ze Słupska, że choć wcześniej krytykowali przekształcenia w tej firmie dokonywane przez rząd kierowany przez PO i obiecywali, że odwrócą te zmiany, to teraz nie odpowiadają na pisma od nich. I wskazują, że dzięki operatywności posłów PiS z Koszalina następuje w tym mieście konsolidacja oddziału Energa. No cóż, wygląda na to, że tamtejsi parlamentarzyści partii rządzącej mają większą siłę przebicia w swojej centrali. ©©

Dwie rany głowy, ciało częściowo nadpalone

Zabójstwo

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

Masakra po dożynkach w Gogolewie w powiecie słupskim. Nie żyje 40-letni mężczyzna. W niedzielę znaleziono jego zwłoki z dwiema ranami głowy i częściowo nadpalonym ciałem.

- W niedzielę około godziny 17 poinformowano prokuratora dyżurującego z Prokuratury Okręgowej w Słupsku o ujawnieniu zwłok w Gogolewie w parku rekreacyjnym - mówi Paweł Wnuk, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Słupsku. - Ciało leżało w pobliżu remizy strażackiej.

Po oględzinach miejsca zdarzenia oraz zewnętrznych oględzinach zwłok ustalono, że ofiarą zabójstwa jest 40-letni

mężczyzna - mieszkaniek gminy Dębica Kaszubska, który wcześniej bawił się na dożynkach w Gogolewie.

- Zostały ustalone dane personalne pokrzywdzonego - dodaje prokurator Paweł Wnuk. - W czasie oględzin stwierdzono dwie rany tłuczone głowy, a ponadto, że ciało było częściowo nadpalone. W pobliżu miejsca zdarzenia odnaleziono prawdopodobne narzędzie zbrodni.

Na razie prokuratura nie ujawnia, czym zostały zadane rany. Przyczyną śmierci wyjaśni zarządzona sekcja zwłok. Trwają czynności śledcze. Sprawę zakwalifikowano jako zabójstwo.

- Prosimy o informacje, nawet anonimowe, dotyczące okoliczności tego zdarzenia - apeluje Robert Czerwiński, rzecznik słupskiej policji.

©©

Konsumenci (chyba) będą równo traktowani

Rozmowa

z prof. Henrykiem
Ćwiklińskim, ekonomistą
z Uniwersytetu Gdańskiego

Parlament Europejski postanowił, że w całej Unii towary sprzedawane pod tą samą marką nie mogą różnić się składem. Czy to jednoznacznie dobra wiadomość dla polskich konsumentów?

To wbrew pozorom dość złożone zagadnienie. Koncerny spożywcze i chemiczno-kosmetyczne, ponieważ to do nich głównie skierowana jest ta uchwała, nie łamały prawa, natomiast stosują, bo nie chcą jeszcze używać czasu przeszłego, podwójne standardy wobec konsumentów.

Jak to się stało, że można było wytwarzać ten sam poziom produktu w różnych wersjach na poszczególne rynki UE, która jest przecież wspólnym obszarem gospodarczym?

Przepisy dotyczące składu produktów są skomplikowane i dopuszczają użycie różnych składników zamiennie, do tego poszczególne państwa mają własne przepisy, więc to, że w składzie produktów spożywczych wysyłanych do Polski czy Czech znajduje się glutaminian sodu, syrop kukurydziany czy olej palmowy, jest absolutnie zgodne z prawem, bowiem te składniki są dopuszczone do obrotu.

W „zachodnich” wersjach tych samych produktów znajdują się przyprawy zamiast glutaminianu, olej słonecznikowy zamiast palmowego itd. Czy tak po-



Profesor Henryk Ćwikliński:
Producenci zareagują
na uchwałę bardzo różnie

winno być? Czy to etyczne praktyki?

Parlament Europejski uważa, że wytwarzanie produktów różniących się pod względem jakości i sprzedawanie ich w takich samych opakowaniach nie jest praktyką etyczną i dlatego wzywa producentów do ujednolicenia produktów. Konsumenti w krajach Europy środkowej i wschodniej należących do UE wyrażali od lat swoje niezadowolenie z powodu kierowania na nasze rynki towarów o składzie uważanym powszechnie za gorszy, oni wpłynęli na swoich europarlamentarzystów, by postawili problem na forum Parlamentu Europejskiego.

Materialnym dowodem na tę nieufność konsumentów są sklepy i stoiska z „chemią z Niemiec”, które spotkać można w całej Polsce. Czy one znikną?

Niekoniecznie. Konsumenti przyzwyczajają się do kupowania pewnych produktów w określonych miejscach i jeśli są zadowoleni, wracają. Prywatny import towarów, które i tak są w kraju w szerokiej dystrybucji, jest zgodny z prawem gospodarczym, więc te sklepy będą mogły istnieć. Poza tym pro-

ducenci mogą zaprzestać produkcji na polski rynek części towarów, których skład mieliby zmienić na „zachodni”. Może też z podobnego powodu nie będą wprowadzać u nas nowych, innowacyjnych produktów i będą one sprowadzane kanałami drobnego importu. Te sklepy nie stracą więc racji bytu, moim zdaniem.

A jak mogą na to zareagować konsumenci?

Będziemy mieli na pewno do czynienia z bardzo różnymi strategiami. Część producentów się dostosuje i będzie sprzedawać pod tą samą marką identyczne produkty w całej UE. Inni stworzą nowe warianty produktów lub nowe marki i będą nadal sprzedawać towar nieco niższej jakości, uchwała przecież tego nie zabrania. Inni wreszcie, o czym już wspominałem, mogą wycofać gorsze produkty i nie wprowadzić nowych na ich miejsce.

Czy jest obawa, że wzrosną ceny?

Niekoniecznie, a z pewnością nie wszystkich towarów, których jakość będzie musiała być jednolita. Niektóre produkty być może zaczną po poprawieniu składu sprzedawać się jeszcze lepiej niż dotychczas, nie będzie więc potrzeby podwyższania ceny. Na razie nie wiemy dokładnie, jaka jest skala problemu i jak większość producentów zareaguje na uchwałę. W optymistycznej wersji wydarzeń konsumenci w naszej części Europy będą mieli dostęp do produktów zdrowszych i lepszej jakości.

Rozmawiał Tomasz Rozwadowski
t.rozwadowski@prasa.gda.pl

DYŻURNY GP

Na Czytelników czekamy
w redakcji „Głosu Pomorza”
w Słupsku przy
ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 00

Bogumiła
Rzeczkowska



KALENDARIUM

18 września

1732

Wydano pierwszy tom pierwszego polskiego zbioru praw stanowiącego Volumina Legum, zawierający zapis wszystkich przywilejów królewskich i konstytucji sejmowych od roku 1347 do 1793.

1773

Delegacja Sejmu Rozbiorowego podpisała traktaty podziałowe z przedstawicielami trzech mocarstw.

1798

Rozpoczęto budowę Kapitolu w Waszyngtonie.

1939

Rozpoczęła się obrona Wilna przed wojskami sowieckimi.

1951

Izba Reprezentantów powołała Specjalną Komisję Śledczą Kongresu Stanów Zjednoczonych do Zbadania Zbrodni Katyńskiej pod przewodnictwem Raya J. Maddena.

1999

W Szczecinie powstał wojskowy Wielonarodowy Korpus Północno-Wschodni.

CYTATY Z TWITTERA

Andrzej Rzońca, PO

Według GDDKiA za rządów #PO i #PSL liczba obiektów mostowych na drogach krajowych wzrosła z 4055 do 6977, czyli o 72%. #Morawiecki nie zauważył żadnego z 2922 nowo powstałych mostów. To może wyjaśniać, dlaczego nie potrafił nawet obiecać ich tyle, ile zbudowali jego poprzednicy.

Łukasz Schreiber, PiS

Niedługo rusza kolejny wielki rządowy program, który ma doprowadzić do cywilizacyjnego infrastrukturalnego skoku. 5 mld na Fundusz Dróg Lokalnych, czyli tyle ile PO-PSL przeznaczyło na ten cel w 8 lat.

WALUTY Z 17.09.2018

USD	3,6876(+)
EUR	4,2968(-)
CHF	3,8199(+)
GBP	4,8314(-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego
(-) spadek cen w stosunku do notowania poprzedniego

ZDJĘCIE DNIA



Trwają prace przy remoncie ul. Tuwima w Słupsku od placu Dąbrowskiego do skrzyżowania z ul. Kołłątaja. Po zerwaniu asfaltu do akcji wkroczyła ekipa Wodociągów Słupsk, która zajęła się wymianą przyłączy wodociągowych oraz regulacją wpustów kanalizacji deszczowej. (wf)

Ustczanie i turyści nadal będą mogli korzystać z bezpłatnej komunikacji miejskiej

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@gp24.pl



Ustka

Ustka przedłużyła funkcjonowanie darmowej komunikacji. Wczoraj w ratuszu odbył się przetarg. Jedynym oferentem był słupski PKS. Wkrótce ma zostać podpisana umowa.

Darmowa komunikacja jest tegoroczną nowością. Po raz pierwszy na ulice Ustki autobusy słupskiego PKS, który w przetargu pokonał niższą ceną firmę Nord-Express, wyjechały 12 lipca. Komunikacja została wprowadzona do 26 września pilotażowo. Od początku cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. W tej sytuacji Rada Miasta zgodziła się na dalsze funkcjonowanie obu linii do końca roku.

Tym razem do przetargu stanął tylko jeden przewoźnik - Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Słupsku, które już obsługuje dwie linie.



FOT. BOGUMILA RZECZKOWSKA

Darmowa komunikacja miejska w Ustce będzie funkcjonować do końca roku. Jednak z pewnymi zmianami, dotyczącymi tras i godzin kursów, w tym bez niedziel i świąt

Na sfinansowanie kontynuacji tego zadania miasto przeznaczyło 300 tysięcy złotych. PKS wyszedł z ofertą niecałych 216 tysięcy złotych.

- Wszystko wskazuje na to, że zostanie zachowana płynność i komunikacja będzie działała już od środy 27 września. To jednak będzie pewne do-

piero po podpisaniu umowy - mówi Eliza Mordal, rzeczniczka usteckiego ratusza.

Po sezonie szykują zmiany dotyczące tras przejazdów i czasu. Umowa będzie przewidywała funkcjonowanie komunikacji do końca roku. Ze specyfikacji zamówienia wynika, że autobusy skrócą przejazdy

o dwie godziny. Będą jeździły od godziny 6 tylko do godziny 18 w dni powszednie i soboty. Nie pojawią się na ulicach Ustki w niedziele i święta. W sumie miasto zapłaci PKS-owi za 80 kolejnych dni usług komunikacyjnych.

Zmiany dotyczą też pojazdów obsługujących trasy. Ulicą

Koszarową do Lędowa będzie jeździł bus zamiast autobusu. Natomiast autobus wyruszy z przystanku na ulicy Kolorowej.

- Te zmiany są skutkiem analizy uwag, które na bieżąco składali mieszkańcy - mówi Eliza Mordal.

Na rozstrzygnięcie miejskiego przetargu czeka gmina Ustka, która musi zmienić budżet, by móc zachować „swoją” część tras.

- Na pewno utrzymamy linię do Lędowa. Natomiast jeśli chodzi o Przewłokę i ewentualne rozszerzenie trasy do Wodnicy, to decyzja zapadnie na wrześniowej sesji Rady Gminy - mówi wójt Anna Sobczuk-Jodłowska.

W Ustce trasa nr 1 ma przebiegać tak: Koszarowa-Darłowska-Bohaterów Westerplatte-Dworcowa-Marynarki Polskiej-pętla autobusowa przy ul. Portowej-ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego-Żeromskiego-Mickiewicza-Kopernika-pl. Dąbrowskiego-(Kopernika-Kościuszki-Leśna lub Wczasowa-Leśna) - Cholina - Kopernika - Mickiewicza

- Żeromskiego - ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego-pętla autobusowa przy ul. Portowej-Marynarki Polskiej-Dworcowa-Bohaterów Westerplatte-Darłowska-Koszarowa.

Trasa nr 2: Kolorowa-Darłowska-Dworcowa-Grunwaldzka-pl. Dąbrowskiego-Wczasowa-pl. Dąbrowskiego - Wróblewskiego-Słupska-Dunina-Grunwaldzka-Jagiellońska-Wróblewskiego-pl. Dąbrowskiego-Grunwaldzka-Dworcowa-Darłowska-Kolorowa.

Komunikacja nadal będzie bezpłatna dla mieszkańców Ustki. Jednak należy mieć przy sobie dowód osobisty, a jeśli w dowodzie nie ma adresu zameldowania, trzeba wziąć z ratusza zaświadczenie. Natomiast turyści muszą okazać zaświadczenie o uiszczeniu opłaty uzdrowskowej.

Według umowy, PKS będzie realizował co najmniej 15 kontroli na poszczególnych kursach w tygodniu i co dwa tygodnie przedstawiał ratuszowi raport z przeprowadzonych kontroli.

©©

Więcej pieniędzy z Unii po nawalnicach

Pomorz
Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

Polska otrzyma ponad 12 milionów euro na pokrycie strat po nawalnicach, które w ubiegłym roku nawiedziły Pomorze, Kujawy i Wielkopolskę.

Parlament Europejski zgodził się na przekazanie pieniędzy dla Polski z europejskiego Funduszu Solidarności.

Pomysł poparła zdecydowana większość europosłów: 652 parlamentarzystów zaakceptowało raport polskiego deputowanego Janusza Lewandowskiego w tej sprawie.

- To doskonała wiadomość! Bez determinacji pomorskich europarlamentarzystów oraz determinacji samorządowców z Pomorza nie udało by się przekonać ministra Mariusza Błaszczaka i jego wojewody, początkowo niechętnych sprawie, do złożenia wniosku do Funduszu Solidarności Unii Europejskiej - skomentował decyzję europosłów Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Jak informuje Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego, przy sporządzaniu

wniosku o pomoc z Funduszu Solidarności Unii Europejskiej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji nie wzięło jednak pod uwagę szacunków strat przygotowanych przez samorządy. Uwzględniono natomiast obliczenia urzędów wojewódzkich, które według samorządów były znacznie zaniżone.

Dla przykładu, samorząd województwa pomorskiego oszacował straty na poziomie 2,66 mld zł, podczas gdy wyliczenia strony rządowej zamykały się w kwocie 209,3 mln zł. To istotne, bo wysokość oszacowanych szkód ma niebagatelne znaczenie dla wysokości przyznanej pomocy - w przypadku klęsk regionalnych może ona wynosić maksymalnie 2,5 proc. bezpośrednich strat zadeklarowanych we wniosku.

Zgodnie z deklaracją MSWiA złożoną Komisji Europejskiej, pieniądze miały być dystrybuowane w porozumieniu z regionami. Nie wiadomo jednak, czy chodziło o samorząd gminny, czy wojewódzki.

Z Urzędem Marszałkowskim Województwa Pomorskiego MSWiA do tej pory się nie kontaktowało. ©©

Platforma ostro o Biedroniu

Słupsk
Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Słupska Platforma Obywatelska twierdzi, że Robert Biedroń, prezydent Słupska, oszukiwał i nadal oszukuje słupszczyzan. Zdaniem miejscowego lidera i działaczy tej partii prezydent Biedroń może jeszcze naprawić swój błąd.

Posel Zbigniew Konwiński, lider PO w Słupsku, oraz towarzyszący mu radni wezwali wczoraj Roberta Biedronia, aby dotrzymał obietnicy i poddał się weryfikacji wyborczej jako kandydat na prezydenta Słupska.

Podczas zwołanej rano konferencji prasowej Zbigniew Konwiński przypominał, że Robert Biedroń na początku swojej kadencji w Słupsku obiecywał, że zwiąże się z miastem na osiem lat. Tymczasem słowa nie dotrzymał i w swoim Komitecie jako kandydatkę na prezydenta wystawił Krystynę Danilecką-Wojewódzką.

- Jeszcze jest czas, aby to zmienić i poddać się weryfikacji wyborców - apelował poseł Konwiński.

Poza tym mówił, że Biedroń nadal oszukuje słupszczyzan, bo

choć właśnie tworzy swój ogólnopolski projekt polityczny, to jednocześnie kandyduje na słupskiego radnego, choć - jak twierdzi PO - nie będzie w stanie pogodzić tych dwóch ról.

Posel Zbigniew Konwiński oraz słupscy radni PO - Anna Rożek i Paweł Szewczyk - wspomnieli także prezydentowi Biedroniowi inne obietnice, których nie zrealizował. W tym kontekście wymieniali m.in. to, że nie sprowadził inwestora strategicznego do miasta, nie doprowadził do obniżki opłat

za energię, nie sprzedał prezydentkiej limuzyny i tak naprawdę jeździ rowerem tylko wtedy, gdy w mieście pojawia się TVN.

Ponadto zarzucają prezydentowi Biedroniowi, że nie wprowadził w szkolnych stołówkach obiadów na bazie lokalnych produktów i nie stworzył zapowiadanego Zielonego Instytutu.

Poza tym ponownie przypomnieli, że podczas kadencji ponad rok spędził poza miastem, co w efekcie skutkowało m.in. tym, że nie brał udziału

w posiedzeniach komisji resortowych i samej Rady Miejskiej w Słupsku, gdzie zapadały ważne decyzje.

Radna Anna Rożek uważa, że gdyby doszło do wyboru Roberta Biedronia na miejskiego radnego, to nie byłoby on miał czasu, aby interesować się przysłowiowymi dziurami w jezdni, co także należy do obowiązków radnego.

W trakcie konferencji poseł Konwiński ustosunkował się także do kwestii sporu o „Kłatwę”. Według niego radni PiS, domagając się jej wycofania z programu Festiwalu Scena Wolności, dali się „wkręcić” w działania prezydenta Biedronia, który chciał wykreować w mieście zdarzenie, które zwróci na niego ogólnopolską uwagę. Zbigniew Konwiński i inni działacze PO w Słupsku uważają, że nie należy ingerować w działania kulturalne.

- Teraz okazało się także, że wbrew twierdzeniom Roberta Biedronia, że jego działalność w Słupsku nie ma charakteru politycznego, od początku miała taki charakter i służyła przygotowaniu podstaw do ogłoszenia nowego projektu obywatelskiego - dodał Zbigniew Konwiński. ©©



FOT. ZBIGNIEW MARECKI

Posel Konwiński (w środku) oraz radni Anna Rożek i Paweł Szewczyk podczas poniedziałkowej konferencji prasowej

Robert Biedroń zainteresował się problemami energetyków

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl



Ślupsk

Znam sprawę i zamierzam się w nią zaangażować - powiedział Robert Biedroń, gdy zapytaliśmy go o to, czy zainteresuje się kwestią zmian, które od 1 października mają nastąpić w Grupie Energa.

Jak się dowiedzieliśmy od związkowców z Energi, 1 października zostanie wyrejestrowana spółka Energa Operator Eksploatacja Ślupsk. To kolejny krok w kierunku gospodarczego osłabiania miasta.

Gdy w 2012 roku ówczesny zarząd Grupy Energa zlikwidował w Ślupsku miejscowy oddział Energi Operatora, to doszło do wzmocnienia oddziału w Koszalinie, który przejął pracowników, podatki, a nawet samochody, bo szybko zostały przerejestrowane do Koszalina - opowiadają związani z energetyką ślupscy związkowcy. Według nich teraz nastąpi kolejny etap tych niekorzystnych zmian, który tym razem obejmie ponad 300 pracowników.

Energa Operator Eksploatacja Ślupsk to przede wszystkim elektrycy zajmujący się nadzorem nad siecią. To oni reagują w trakcie bieżących awarii i dużych problemów z sieciami podczas wichur czy ostrych zim. Jak się dowiedzieliśmy od związkowców, obecnie średnia wieku na wykonawstwie przekracza 55 lat. Związkowcy nie ukrywają też, że ich zdaniem niekorzystne zmiany w ślupskiej energetyce zaczęły się, gdy władze w kraju przejęła Platforma Obywatelska, bo to za jej czasów w Ślup-



Robert Biedroń zapowiedział w poniedziałek, że zainteresuje się problemami energetyków

Zależy nam na odtworzeniu ślupskiego oddziału Energi Operatora, który zlikwidowano razem z oddziałem w Elblągu

Związkowcy

skiu zlikwidowano takie firmy jak Enwod (energetyka wodna), Entrans (energetyczny transport) czy ślupski oddział Energi Operatora. Jednocześnie dodają, że w czasach rządów PiS te niekorzystne rozwiązania są kontynuowane.

Tymczasem w związku z artykułem pt. „W Ślupsku zniknie kolejny pracodawca energetyczny”, który opublikowaliśmy 15 września na portalu www.gp24.pl otrzymaliśmy sprostowanie od rzecznika

prasowego Grupy Energa, w którym czytamy: „Po pierwsze informujemy, że pierwotna koncepcja restrukturyzacji zakładała, że w Ślupsku powstać miała spółka inwestycyjna o porównywalnych rozmiarach, zatrudniająca pracowników operujących na terenie trzech innych oddziałów. Negocjacje ze związkami zawodowymi działającymi w Enerdze Operatorze spowodowały zmianę tej koncepcji.

Trzeba jednak podkreślić, że pomimo wchłonięcia ślupskiej Eksploatacji miejsca pracy w Ślupsku zostaną zachowane, w związku z czym żaden z pracowników nie odczuje zmiany, nie straci pracy ani nie będzie musiał zmienić miejsca świadczenia pracy. Oznacza to, że nie z powodu działań Energi Operatora liczba osób zatrudnianych przez Energa Operatora

w Ślupsku nie zostanie podwojona. Nie jest też prawdą, że inwestycje związane z mocą powyżej 40 kilowatów wymagają osobistych odwiedzin w Oddziale w Koszalinie. W zależności od specyfikacji niektóre wnioski przyłączeniowe rozpatrywane są przez Oddziały, ale wszelkie formalności inwestor może załatwić w dowolnym Rejonie Dystrybucyjnym lub Punkcie Obsługi Przyłączeń, także w Ślupsku, bez konieczności wyjazdu do Koszalina.

Na koniec, nieprawdziwą jest też informacja o likwidacji ślupskiego oddziału grupy wykonawczej Energa Operator Oświetlenie. Taka spółka czy grupa nigdy nie istniała. Energa Oświetlenie od początku swego istnienia ma siedzibę w Trójmieście, a jej oddział w Ślupsku funkcjonuje cały czas”. ©©

Kolejne protesty przeciwko „Kłatwie”. Spektakl za kilka dni

Społeczeństwo

Bogumiła Rzczkowska
bogumila.rzczkowska@gp24.pl

Ślupscy lekarze dołożyli swoje argumenty przeciwko wystawianiu „Kłatwy”. Prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania w sprawie obrazy uczuć religijnych. Sąd Okręgowy w Ślupsku nie ogłosił jeszcze postanowienia dotyczącego trzeciego wniosku o zablokowanie spektaklu.

Lekarze ślupscy, o których liście otwartym piszemy na str. 1, uważają, że używanie wulgaryzmów, obraźliwych epizodów w spektaklu jest niegodziwe i nie ma nic wspólnego ze sztuką.

„Przedstawienia takie jak „Kłatwa” sprawiają wiele bólu chrześcijanom, a u wielu widzów takich spektakli, którzy uważają się za postępowych i tolerancyjnych, wywołują drwiny, szyderstwa i pogardę względem chrześcijan - piszą w liście otwartym. - Sztuka powinna przyczyniać się do eliminowania negatywnych zachowań, a nie je propagować.

Mamy prawo do wolności i obowiązek wzajemnego poszanowania. Każde korzystanie z wolności bez uwzględniania szacunku przetrada się w swawolę. My lekarze jako środowisko cieszące się powszechnym szacunkiem, musimy reagować, gdy jest on lekceważony. Dlatego odwołujemy się do wprost pojętej przyzwoitości i uczciwości Pana Prezydenta, Pana Dyrektora oraz wszystkich osób odpowiedzialnych za wydawanie publicznych pieniędzy, na które w większości w naszym kraju składają się chrześcijanie, aby nie były one przeznaczane na przedstawienia raniące uczucia religijne i patriotyczne”.

Prawo jednak spektaklu nie wstrzyma. Sąd cywilny oddalił już dwa wnioski. Trzeci jest rozpatrywany. Natomiast przepisy karne samo przygotowanie do przestępstwa, jakim jest obraza uczuć religijnych, nie uznają za czyn karalny. Tak jest np. w przypadku przygotowań do zamachów terrorystycznych, gdy samo przygotowanie jest już przestępstwem. ©©

Akademia z dobrym naborem studentów

Ślupsk

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Blisko 1300 studentów rozpocznie od października studia na różnych kierunkach Akademii Pomorskiej w Ślupsku. Na większości z nich zamknięto już nabór.

Kierunkami, które przyciągają największą grupę studentów na ślupskiej uczelni, są anglistyka oraz zarządzanie. O wiele mniejszym zainteresowaniem cieszą w tym roku tradycyjne kierunki humanistyczne.

- W szkole średniej lubiłem historię, ale gdy przyszło do zdawania matury, postawiłem na przedmioty ścisłe i oplotałem się. Dzięki dobremu wynikowi z matematyki i informatyki bez problemu dostałem się na zarządzanie - mówi Andrzej ze Ślupski, który od października będzie studiował w Ślupsku bez wyjeżdżania z rodzinnego miasta.

Poza studentami ze Ślupski, Pomorza i innych regionów kraju w tym roku w Akademii Pomorskiej studia rozpocznie także blisko 300 młodych Ukraińców. W sumie na wszystkich kierunkach ślupskiej uczelni

studiować w tym roku będzie blisko trzy tysiące studentów. Zainteresowani jeszcze mogą się dowiadywać, na których kierunkach są wolne miejsca.

Dobry nabór to także rezultat zwiększania potencjału w ramach projektu Ślupski Ośrodek Akademicki. Łączna wartość projektu wynosi prawie 19,5 mln zł, z dofinansowaniem w kwocie 16 496 185 zł z funduszy UE w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020.

W ramach projektu powstanie czternaście nowych specjalności, w tym sześć oczekiwanych przez pracodawców specjalności inżynierskich. Kolejne formy wsparcia dla uczelni pochodzą z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Na przykład niedawno Piotr Müller, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, przywiózł blisko pół miliona złotych na modernizację stołówki akademickiej. Zapowiedział także, że na początku października przywiezie kolejną dobrą wieść - ponad 10 milionów złotych na inwestycje w kierunku medycyny i informatyki. ©©

Ślupsk Eliminacje Mistrzostw Polski w „Wsiąść do pociągu”

W minioną sobotę Stowarzyszenie Filart w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej przy ul. Jaracza zorganizowało eliminacje do mistrzostw Polski w grze „Wsiąść do pociągu”. Zwycięzcy poszczególnych turniejów będą zaproszeni na wielki finał w Gdańsku, który odbędzie się w listopadzie br. na festiwalu GRAMY. To tam uczestnicy będą walczyć o główną nagrodę - 1000 zł. Był to już trzeci taki turniej organizowany przez Stowarzyszenie Filart w tym miesiącu. Były to gry Carcassonne i Sabotażysta.

(t.c)



Poznaliśmy komitet wyborczy prezydenta i jego zastępczyni

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Słupsk

Łączy nas Słupsk - pod takim hasłem Komitet Wyborczy Wyborców Roberta Biedronia i Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej będzie walczył o głosy słupszczyzan. Wczoraj przedstawił 30 z 31 swoich kandydatów na miejskich radnych.

Prezentacja odbyła się na scenie ustawionej na ulicy Nowobramskiej. Osoby, które pojawiły się w tym miejscu, powitano piosenką, krówkami o nazwie Krysia oraz minirogalikami. Gdy na scenie pojawiła się Krystyna Danilecka-Wojewódzka w pobliżu ustawili się także kandydaci na radnych ubrani w białe koszulki z niebieskim napisem „Łączy nas Słupsk”.

Wydarzeniu przyglądało się około 200 osób, w tym rodziny kandydatów, pracownicy ratusza oraz podległych mu jednostek. Nie brakło też gapiów, a w roli popsuj-zabawy wystąpił Ryszard Bogusz, były poseł, który krzykami chciał zagłuszyć kolejne prezentacje radnych, ale nie przebił się swoimi uwagami. Wśród publicz-



Oficjalna prezentacja Komitetu Wyborczego Wyborców Roberta Biedronia i Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej odbyła się wczoraj na scenie ustawionej na ulicy Nowobramskiej

ności pojawił się także wiceprezydent Marek Biernacki, którego nazwisko - co było zaskoczeniem dla wielu osób - nie pojawiło się wśród kandydatów na radnych.

Komitet w sumie wystawił 16 kandydatów i 15 kandydatek na radnych zachowując ścisły

parytet płciowy. Wśród kandydatów na radnych pojawili się dotychczasowi radni z Komitetu Wyborczego Wyborców: Kazimierz Czyż, Andrzej Obecny, Aldona Żuralska oraz były radny Krzysztof Kido, który obecnie jest urzędującym prezesem Słupskiego Towarzy-

stwa Budownictwa Społecznego.

Jak już było wcześniej wiadomo, w okręgu nr 1 (osiedle Niepodległości) jedynką został prezydent Robert Biedroń. W okręgu nr 2 (Zatorze) jedynką będzie wiceprezydent Krystyna Danilecka-Wojewódzka,

kktóra jednocześnie jest kandydatem komitetu na prezydenta Słupska. W okręgu nr 3 (Śródmieście) pierwsze miejsce wśród kandydatów przypadło adwokatowi Pawłowi Skowrońskiemu, synowi mecenasa Anny Boguckiej-Skowrońskiej, a w okręgu nr 5 (osiedla

Słowińskie i Hubalczyków) listę okręgową komitetu otworzy Andrzej Obecny, długoletni radny i były wiceprezydent miasta.

- Znam wszystkich kandydatów na radnych. Poznawałam ich w różnych okresach mojego życia. Zwykle zanim zaczęłam pracę w ratuszu - mówiła dziennikarzom wiceprezydent Danilecka-Wojewódzka.

W czasie scenicznej prezentacji komitetu zapewniała, że wszyscy kandydaci na radnych są osobami z dużym doświadczeniem zawodowym, osobistym dorobkiem w różnych dziedzinach, a ponadto są dobrze zorientowani w problemach miasta. Gdy wchodzili na scenę i ustawiali się obok niej oraz prezydenta Biedronia, kandydatka na prezydenta mówiła także o ich sukcesach i zainteresowaniach.

Jak zauważyliśmy, na ulicach miasta pojawiły się już także autobusy MZK, na których można zobaczyć hasło wyborcze komitetu oraz zdjęcie prezydenta Biedronia oraz - na pierwszym planie - Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej.

- To będzie silna ekipa - zwierzył się nam przedstawiciel SLD, który przyszedł przyrzec się kandydatom na radnych. ©©

Taneczny sukces uczniów

Słupsk
Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Martyna Skrobek i Jakub Gutowski, uczniowie Zespołu Szkół Informatycznych w Słupsku, z zespołem Finezja zajęli I miejsce w prestiżowym XI Międzynarodowym Festiwalu Sztuki „Orfeo in Italia” („Orfeusz w Italii”), który zgromadził uczestników z całego świata. Wydarzenie odbyło się we włoskim Lido di Jesolo niedaleko Wenecji.

Jak informuje Daniel Stawski z ZSI, Martyna i Jakub przebywali we Włoszech ze swoim zespołem Finezja ze Sławna. Ideą przewodnią festiwalu jest niesienie przesłania pokoju i przyjaźni między narodami. XI Międzynarodowy Festiwal Sztuki „Orfeo in Italia” zgromadził uczestników z całego świata.



Martyna i Jakub, uczniowie Zespołu Szkół Informatycznych w Słupsku - pierwsi od lewej

Wśród wykonawców znaleźli się wokaliści, muzycy i tancerze m.in. z Finlandii, Bułgarii, Rosji, Włoch, Litwy, Szwajcarii, Niemiec, Rumunii, Malty, Macedonii, Ukrainy i Polski. Słup-

scy uczniowie z Finezją wywalczyli najważniejszą nagrodę w kategorii grupa taneczna.

Martyna i Jakub pasjonują się tańcem towarzyskim, trenując tę dyscyplinę w zespole Fi-

nezja ze Sławna pod okiem instruktora Adriana Zielińskiego. Stanowią zgraną parę taneczną. Wraz ze sławieńską Finezją mają na koncie liczne sukcesy na krajowych i międzynarodowych konkursach tanecznych.

Jedenasta edycja Międzynarodowego Festiwalu Sztuki „Orfeusz w Italii” odbywała się na Piazza Aurora we włoskim mieście Lido di Jesolo opodal Wenecji.

- Festiwal ożywia Piazza Aurora muzyką, tańcami, kolorami i głosami z całego świata, kończąc ceremonią rozdania nagród uczestnikom ostatniego wieczoru. Dla nas to bez wątpienia wielki sukces oraz niezapomniana przygoda. Mogliśmy pooddychać atmosferą międzynarodowego festiwalu, a sukces dostarczył powodu do ogromnej radości i satysfakcji - mówi Martyna Skrobek. ©©

KONKURS

Słupsk

Chwytajcie za pióra. Ekonomik czeka

Zespół Szkół Ekonomicznych i Technicznych im. Stanisława Staszica zaprasza uczniów wszystkich typów szkół do udziału w konkursie literackim pod hasłem „Bo moja wolność to...”. Temat związany jest ze 100-leciem odzyskania przez Polskę niepodległości. Przedmiotem konkursu jest stworzenie wiersza lub/i opowiadania dowolnej treści zachycającego się słowami „Bo moja wolność to...”. Prace oceniane będą w dwóch kategoriach - poezja i proza. Każdy uczestnik może wziąć udział w rywalizacji w jednej lub w obu kategoriach. Może zgłosić jeden wiersz lub/i jedno opowiadanie. Maksymalna objętość opowiadania - 5 stron A4 (czcionka Times New Roman, rozmiar 12 p., interlinia 1,5, tekst wyjustowany). Prace powinny być wydrukowane w trzech egzemplarzach i pod-

pisane ręcznie godłem, czyli pseudonimem (na każdym egzemplarzu). Do koperty z adresem organizatora należy dołączyć mniejszą zaklejoną kopertę z danymi: godło (pseudonim), imię i nazwisko ucznia, kategoria: poezja proza, uczestnik: uczeń szkoły podstawowej/gimnazjalnej/ponadgimnazjalnej; dane adresowe i kontaktowe szkoły oraz uczestnika (adresy, telefon oraz e-mail); opiekun ucznia (nauczyciel prowadzący). Prace należy nadesłać pocztą na adres: Zespół Szkół Ekonomicznych i Technicznych im. Stanisława Staszica, ul. Partyzantów 24, 76-200 Słupsk, dopisek „II Międzyszkolny Konkurs Literacki”, lub złożyć osobiście w sekretariacie organizatora, czyli ZSEiT. Termin - do 19 października 2018 roku. Uroczyste podsumowanie konkursu odbędzie się 16 listopada w siedzibie ZSEiT. Na wszelkie pytania odpowie koordynator Agata Marzec, tel. 889 661 240, e-mail: renifit@o2.pl. (MARA)

Program 500 plus dla emerytów? PiS ciągle nie podaje szczegółów

Aleksandra Krupa
aleksandra.krupa@polskapress.pl



WARSZAWA

„Mówienie o 500 plus nie jest prawdą” - w ten sposób szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacek Sasin podsumował w poniedziałek dyskusję o specjalnym dodatku dla emerytów. Stwierdził on, że PiS nigdy nie zapowiadało 500 zł dla każdego emeryta.

Jacek Sasin przyznał w Radiu Zet, że żadnych konkretów dotyczących dodatkowych pieniędzy dla emerytów jeszcze nie ma. Dodał także, że zarówno w rządzie, jak i w PiS trwają prace nad tym pomysłem. Według polityka, najważniejsze jest w tej chwili ukończenie prac nad przyszłoroczną waloryzacją emerytur, a dodatek do kolejnego kroku.

„To jest całe oszustwo tego komunikatu, który gdzieś w mediach non stop się pojawia. My nigdy nie zapowiadaliśmy - mówię o PiS - 500 plus dla emerytów” - stwierdził Jacek Sasin w Radiu Zet. Jego zdaniem, to umowne określenie.

„Super Express” 10 września opublikował wywiad z Jarosławem Kaczyńskim. Dziennik podsumował tę rozmowę zda-



EMERYCI W POLSCE

W STATYSTYKACH GUS

Według Głównego Urzędu Statystycznego, w 2016 roku w Polsce było 8908,9 tys. emerytów i rencistów. Grupa ta stanowiła 23,2 proc. ludności Polski. Z danych GUS z 2016 r. wynika, że miesięczna emerytura po waloryzacji w marcu 2016 r. wyniosła 2049,15 zł.

Od 1 października ubiegłego roku wiek emerytalny został obniżony do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn (wcześniej 67 lat wszyscy).

Polacy dostali wybór: pracować do 67. roku życia lub odejść na tzw. wcześniejszą emeryturę. Wielu skorzystało z drugiej opcji. Z danych ZUS wynika, że tylko w ciągu dwóch pierwszych miesięcy tego roku na emeryturę przeszło 80 tys. Polaków. W roku 2017 ZUS zdecydował o wypłacie 357 tys. emerytur.

FOT. BARTEK SYTA

Prezes PiS Jarosław Kaczyński zapewniał niedawno, że pieniądze na poprawę losu emerytów znajdą się na pewno. W rządzie i PiS trwają prace nad pomysłem dodatków dla emerytów.

niem: „trwają zaawansowane prace nad projektem 500 plus dla emerytów”.

Taki pomysł skrytykowała opozycja. - To nie będzie rozwiązanie systemowe, a jedynie doraźne - mówiła przewodnicząca Nowoczesnej Katarzyna Lubnauer.

W Polsce jest około 9 mln emerytów. Jak stwierdził Jacek Sasin, nawet gdyby rząd chciał wypłacić jednorazowo 500 zł dla każdego z nich, wyniosłoby to około 4,5 mld złotych.

Wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Bartosz Marczuk, pytany w wywiadzie

dla Next.gazeta.pl, kiedy będzie można liczyć na konkretną podwyżkę, przyznał, że najpierw trzeba uchwalić odpowiednie prawo. Poinformował też, że jeśli jakieś zmiany miałyby w tej kwestii nastąpić, to dopiero w 2019 roku. - Bardzo ważny jest dla nas los emerytów,

zwłaszcza tych, którzy rzeczywiście mają niskie świadczenia. Natomiast nie jest przesądzone, w jaki sposób w roku 2019 miałyby być to załatwione - mówił.

Bartosz Marczuk odniósł się także w wywiadzie do obaw, że po wzroście płacy minimalnej od stycznia 2019 roku pieniądze

z programu 500 plus mogą stracić samotni rodzice, którzy mają jedno dziecko. Obecnie świadczenie takie przysługuje rodzinom, których miesięczny dochód nie przekracza 800 zł na osobę. Przy wzroście płacy minimalnej do 2250 zł wiele osób może nieznacznie przekroczyć próg i stracić zasiłek w kolejnych latach.

- Nie ma w tej chwili żadnego znaczenia podwyżka płacy minimalnej dla prawa do świadczenia 500+ - mówi w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press Bartosz Marczuk. Wiceminister uzasadnia to tym, że w kolejnym okresie zasiłkowym pod uwagę będzie brany dochód z 2018 roku. Problem może się pojawić w kolejnych latach po 2019 roku, kiedy to liczyć się będzie dochód po wprowadzeniu nowej płacy minimalnej. Rodziny, w których dochód na osobę przekroczy zaledwie o kilkanaście złotych ustalone w fundamentach programu 800 zł, stracą pieniądze z programu 500 plus. Rozwiązaniem może być podniesienie progu dochodowego. - W tej chwili nie ma tego na agendzie - poinformował AIP wiceminister pracy. - Powinniśmy daleko i głęboko sięgać w przyszłość, natomiast wydaje się w tej chwili, że jest to tak daleka przyszłość, że nie trwają żadne prace nad zmianami w programie 500 plus - stwierdził Bartosz Marczuk. ©

028556442

Afera Piekuckiego

Mroczna afera pedofilska w wyższych sferach Poznania II RP.

Historia szpiegostwa

Stulecia tajnych wojen i rozwoju służb wywiadowczych.

NASZA
HISTORIA
WWW.NASZAHISTORIA.PL

NOWY NUMER JUŻ W SPRZEDAŻY

100 stron!
7,90 zł



Nominowany do Sądu Najwyższego oskarżony o próbę gwałtu

Waszyngton

Aleksandra Gersz
aleksandra.gersz@polskapress.pl

Przyszłość amerykańskiego sędziego Brett Kavanaugh w Sądzie Najwyższym stoi pod znakiem zapytania. Kandydat prezydenta Donalda Trumpa został oskarżony o napastkę seksualną, do której miało dojść 36 lat temu.

Zarzuty pod adresem Breta Kavanaugha, sędziego federalnego Sądu Apelacyjnego w Dystrykcie Kolumbii, który w lipcu został nominowany przez Donalda Trumpa na członka dziewięcioosobowego składu sędziowskiego w Sądzie Najwyższym, pojawiły się 14 września. Senatrix Partii Demokratycznej Dianne Feinstein powiedziała wtedy publicznie o liście, który otrzymała od chęcej zachować anonimowość kobiety. Amerykanka stwierdziła w nim, że w 1982 r. Kavanaugh zaatakował ją na tle seksualnym.

Kobieta oskarżająca sędziego ujawniła się dwa dni później w dzienniku „Washington Post”. To 51-letnia dziś Christine Blasey Ford, profesor psychologii klinicznej na uniwersytecie Palo Alto w Kalifornii. Do zdarzenia miało dojść w 1982 r. na imprezie w liceum, kiedy Ford miała 15 lat, a Kavanaugh - 17. Kobieta wyznała, że kandydat do Sądu Najwyższego zwałił ją wraz z kolegą, Markiem Judgem, do pokoju, a następnie rzucił ją na łóżko, przygwoździł do niego i dotykał przez ubranie, które usiłował jednocześnie zdjąć. „Kiedy [Ford] próbowała krzyczeć, zakneblował jej usta dłonią”, píše gazeta. Kobieta wyjawiała również, że obaj nastolatki byli pod wpływem alkoholu. Jak podkreśliła profesor, przez ostatnie 25 lat kilka razy mówiła o domniemanym ataku, postanowiła jednak powiedzieć o tym publicznie, kiedy usłyszała, że Kavanaugh został nominowany

na sędziego w Sądzie Najwyższym, ponieważ powrócili do niej bolesne wspomnienia.

53-letni dziś Brett Kavanaugh zdecydowanie zdementował słowa kobiety, „absolutnie szalonymi” nazwał je również w rozmowie z gazetą Weekly Standard” Mark Judge. - Kategorycznie i jednoznacznie odrzucam te oskarżenia. Nie zrobiłem tego ani w szkole średniej, ani kiedykolwiek indziej - powiedział konserwatywny sędzia w piątek. W obronie Kavanaugha stanęło już również 65 znających go kobiet, które napisały w liście otwartym, że sędzia „zawsze postępował honorowo i traktował kobiety z szacunkiem” oraz że jest „dobrą osobą”.

Oskarżenia stawiają jednak pod znakiem zapytania kandydaturę Kavanaugha na jednego z sędziów Sądu Najwyższego.

Kategorycznie odrzucam te oskarżenia. Nie zrobiłem tego ani w szkole średniej, ani kiedykolwiek indziej

sędzia Brett Kavanaugh

W ubiegłym tygodniu skończyły się przesłuchania mężczyzny przed komisją sędziowską w Senacie, w czwartek senatorzy mają głosować w sprawie jego kandydatury. Politycy Partii Demokratycznej zażądali już odroczenia głosowania na czas śledztwa. O przesłuchanie kobiety zapelowało już także dwóch republikanów z komisji sędziowskiej. Republikanie mają w Senacie zaledwie dwa głosy przewagi nad demokratami (w komisji sędziowskiej - jeden). Jeśli głosowanie odbędzie się zgodnie z planem i żaden z senatorów z Partii Republikańskiej się nie wyłama, demokraci nie będą w stanie zablokować kandydatury Brett Kavanaugha. ©©



Posada w Sądzie Najwyższym byłaby ukoronowaniem kariery Kavanaugha. Zarzuty Ford mogą jednak przekreślić te marzenia

Noblista Gore za szybko ocenił żywioły w USA i krajach Azji

Kazimierz Sikorski

redakcja@polskatimes.pl



Waszyngton, Pekin

Kiedy w odległych od siebie regionach świata ratownicy spieszyli z pomocą ofiarom huraganu Florence i tajfunu Mangkhut, burzę wywołał był wiceprezydent USA, laureat nagrody Nobla Al Gore.

Jego zdaniem, po raz pierwszy doszło do jednoczesnego uderzenia żywiołów w Ameryce i Azji. Dlaczego tak się stało? To sprawa dramatycznych zmian klimatu, oświadczył Gore, ściągając na siebie ostrą krytykę klimatologów. Nie negują oni zmian klimatu, ale były polityk zapomina o tym, że tajfuny są aktywne o tej porze w wielu rejonach Azji, to także czas huraganów nad Atlantykiem. Poza tym Gore, który zwrócił uwagę na problem zmian klimatu, w tym wypadku nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie swej tezy. Tak twierdzi m.in. znany meteorolog Roger A. Pielke z uniwersytetu Colorado.

Ratunek w ostatniej chwili Annazette Riley-Cromartie z mężem, trójką dzieci i psem huraganu Florence zaskoczył w domu w James City, w po-



Na ratunek ofiarom Florence na wschodnim wybrzeżu Ameryki pospieszyli ochotnicy z wielu stanów

KATAKLIZMY

WILMA I HAINAN BYŁY NAJSILNIEJSZE

Huragan Wilma pustoszył w 2005 r. USA, zabił 23 osoby.

Spece z amerykańskiego - Narodowego Centrum Huraganów uznali go za najsilniejszy tego typu zjawisko w historii. Wiał z prędkością ok. 300 km na godz. Przypisano mu najwyższą kategorię w pięciostopniowej skali Saffira-Simpsona, choć powinno się stworzyć dla niego VI kategorię. Za najsilniejszy tajfun uważa się Hainan. W 2013 na Filipinach dmuchał z prędkością 376 km na godz.

łudniowej części Północnej Karoliny. O północy woda wdarła się do domu i wydawało się, że już po nich. Riley-Cromartie wykręcił numer 911. Nie było jednak odzewu. Na szczęście w ostatniej pierwszej przyszedł im z pomocą ochotnik z Indiany Amber Hersel. Rzucił swoje zajęcie i pospieszył do Północnej Karoliny ratować innych. Przyłączyli się do niego koledzy.

Warto pomagać innym

Hersel po raz pierwszy brał udział w takiej akcji. - Kiedy widzisz ludzi, którzy czekają na pomoc, przekonujesz się, że warto działać - mówi ten strażak ochotnik.

- To szczególny facet, został swój dom, by pospieszyć na ratunek takim, jak ja i moja

rodzina - cieszył się Riley-Cromartie.

Odwagą popisał się też były Marines Jason Weinmann, który swoim wysłużonym pojazdem wojskowym, używanym jeszcze wiele lat temu do akcji ratowniczych, pomógł 10 osobom uwięzionym w domach w New Bernich przenieść się do bezpiecznego miejsca.

Nie mogła się go nachwalić jedna z uratowanych, 20-letnia Jennifer Morales, która z mężem i dwumiesięcznym synkiem są już w szkole, w której urządzono punkt pomocy. Władze Północnej Karoliny podały, że w ich stanie działa około setki ochotników i przybywa ich z każdym kolejnym kataklizmem.

Mangkhut znaczący śmierć

Dzięki takim bohaterom, jak Hersel i Weinmann huragan Florence zabił tylko kilkanaście osób. Tylko, bo po przejściu tajfunu Mangkhut przez Filipiny zostawił ponad 60 ofiar, a może być ich więcej, bo usuwania skutków kataklizmu jeszcze nie rozpoczęto. Momentami siła wiatru dochodziła do 320 km na godz.

Teraz w obawie przed dramatem z najludniejszej chińskiej prowincji Guangdong ewakuowano prawie trzy miliony ludzi. Do portów wróciło 50 tys. kutrów rybackich. Odwołano 230 lotów do miast regionu. Uderzenia oczekuje teraz Hongkong. ©©

Prezydent Francji: Pracę można znaleźć po drugiej stronie ulicy

Paryż

Aleksandra Gersz
aleksandra.gersz@polskapress.pl

Emmanuel Macron znowu znalazł się we Francji pod ostrzałem krytyki. Oburzenie wywołały jego słowa skierowane do młodego, bezrobotnego ogrodnika, że z łatwością może on znaleźć pracę w restauracji czy na budowie. - Mogę znaleźć ci pracę, po prostu przechodząc przez ulicę - stwierdził polityk.

Do wymiany zdań między Macronem a młodym Francuzem, która została zarejestrowana przez kamerę i opublikowana na Twitterze przez dziennikarza gazety „Le Figaro”, doszło w sobotę podczas dnia otwartego w Pałacu Elizejskim. - Mam 25 lat, wysłałem CV i listy motywacyjne, ale to do niczego nie prowadzi - powiedział mę-

czynna, z zawodu ogrodnik, francuskiemu prezydentowi. - Jeśli naprawdę chcesz znaleźć pracę i jesteś zmotywowany, to w każdym hotelu, kawiarni, restauracji czy na budowie, które odwiedziłem, szukają pracowników - odpowiedział Macron. Przywódca Francji dodał również, że może znaleźć mężczyźni nie pracę w paryskiej dzielnicy Montparnasse, „po prostu przechodząc przez ulicę”.

Rada Emmanuela Macrona spotkała się we Francji z dużą krytyką. Francuskie media zarzucają prezydentowi oderwanie od rzeczywistości i brak empatii, nie tylko z powodu uwagi, że praca jest na wyciągnięcie ręki, ale również ze względu na fakt, że Macron zaproponował wykwalifikowanemu ogrodnikowi, aby pracował w kawiarni. Pojawiają się również uwagi, że polityk kolejny

raz pokazał, że w rzeczywistości jest „prezydentem bogaczy”. „Jak ktoś może okazać aż tyle pogardy, braku empatii i ignorancji w ciągu zaledwie 30 sekund?”, napisał jeden z użytkowników Twittera.

W obronie prezydenta stanął jednak lider założonej przez niego partii En Marche!, Christophe Castaner. - Czy to, co powiedział prezydent było nieprawdą? Czy, jeśli pójdzie się na Montparnasse, nie zobaczy się, że szukają tam pracy? Wolelibyście puste słowa? Ja wolę prezydenta, który mówi prawdę - powiedział w niedzielnym wywiadzie telewizyjnym.

To nie pierwszy raz, kiedy Emmanuel Macron znalazł się w ogniu krytyki. Wielu Francuzom nie podobało się, że wydaje on tysiące euro na ekspertów od wizerunku, buduje nowe bany w rezydencjach rządowych

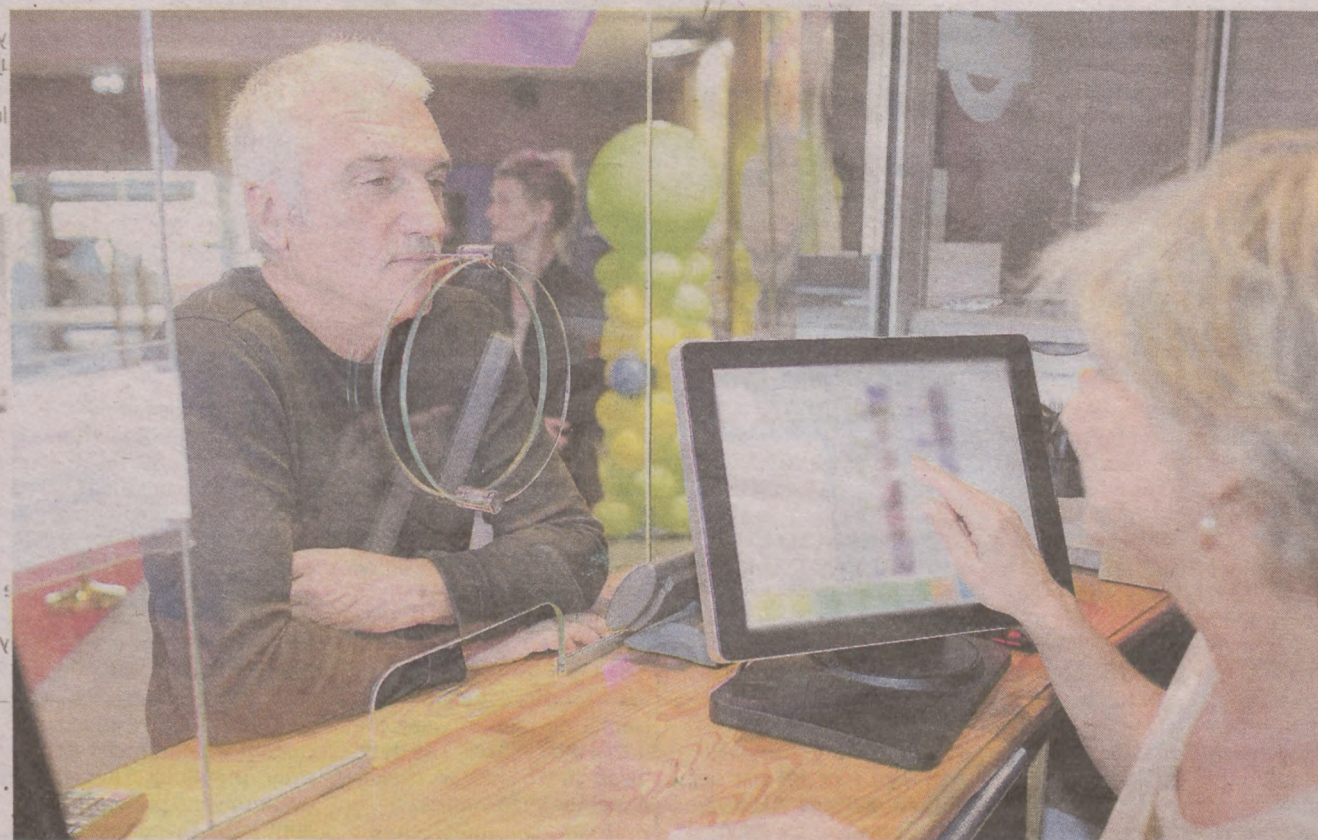
czy to, że powiedział raz członkom związków zawodowych żeby zamiast „siać zamęt”, znaleźć nową pracę. Macron, który obecnie ma najmniejsze poparcie od swojej wygranej w wyborach w maju 2017 r., nie przysporzył sobie także sympatii Francuzów swoim planem przeprowadzenia ostrych reform w sektorze pracy, które mają podbudować krajową gospodarkę. Tymczasem we Francji bezrobocie wynosi aż 10 procent, czyli więcej od średniej w Unii Europejskiej. Spośród trzech milionów bezrobotnych Francuzów, najwięcej jest młodych ludzi do 25 roku życia.

Warto przypomnieć, że z podobną krytyką spotkał się kiedyś także były polski prezydent Bronisław Komorowski. Na pytanie spotkanego na ulicy mężczyzny, za co jego siostra, która zarabia 2 tysiące złotych, ma kupić mieszkanie, polityk odpowiedział: - Znaleźć inną pracę. Wziąć kredyt. Mieć pracę. Wielu komentatorów twierdzi, że te słowa mogły kosztować go prezydenturę w 2015 r. ©©

Seniorze, to ci się należy (cz. 2)

Sporo taniej z kartą seniora w ręku

Karty wydawane są dla osób w wieku 60 plus i są one imienne



WARTO WIEDZIEĆ

ŚWIADCZENIE DLA STULATKÓW

Ponad 3,5 tys. zł brutto to wysokość honorowego świadczenia, które ZUS co miesiąc wypłaca każdemu, kto skończył 100 lat. W Polsce żyje dziś ponad 3 tysiące stulatków, a ich liczba z każdym rokiem rośnie. Honorowe świadczenie stulatkowie otrzymują z urzędu, bez składania dodatkowych wniosków. Jest ono wypłacane dożywotnio. Co ciekawe, świadczenie to mogą otrzymać także ci, którzy nie przepracowali w swoim życiu ani jednego dnia i nie pobierają ani emerytury, ani renty. W przypadku osób, które nigdy nie były zatrudnione, niezbędne jest złożenie wniosku z dokumentem potwierdzającym datę urodzenia. To konieczne, gdyż takie osoby są „niewidzialne” dla ZUS.

medycznych w wybranych placówkach.

W Gdańsku nie ma typowej Karty Seniora, pakiet dedykowany tej grupie zawiera jednak Karta Mieszkańca. Pakiet seniora zawarty aktualnie na karcie jest sukcesywnie rozbudowywany o usługi dla grupy 55+. Wyrobienie karty mieszkańca kosztuje 1 zł.

Wojewódzkie karty

Karty obejmują niekiedy znacznie większy terytorialnie obszar niż jedno, choćby nawet duże miasto. Na przykład na Górnym Śląsku funkcjonuje Śląska Karta Seniora, do której uprawnione są osoby w wieku 60 plus. Jest to oferta specjalnych usług, ulg oraz szczególnych uprawnień pozwalających na szersze udostępnienie seniorom instytucji kultury, rekreacji i edukacji. Śląska Karta Seniora upoważnia m.in. do zniżek w takich instytucjach jak: Filharmonia Śląska, Muzeum Śląskie, Muzeum Zamkowe w Pszczynie czy Opera Śląska w Bytomiu.

W styczniu br. wydano pierwsze Karty Seniora Województwa Łódzkiego. Ich posiadacze mogą liczyć na wiele ulg, m.in. w Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej. Karta Seniora Województwa Łódzkiego należy się bezpłatnie każdemu mieszkańcowi regionu, który ukończył 60. rok życia.

Muzea, teatry, kina, stadiony

Niezależnie od zniżek oferowanych w ramach kart seniora, w muzeach państwowych za bilety emerytów zapłaci połowę ceny normalnego biletu. Większość galerii, skansenów, ogrodów botanicznych czy ogrodów zoologicznych również udziela zniżek dla emerytów (do 25 procent ceny biletu). Zasady sprzedaży placówki te ustalają samodzielnie, zwykle jednak wystarczy okazać w kasie legitymację emeryta albo rencisty lub też ostatni odcinek renty czy emerytury. O zniżki można także pytać w wybranych kinach i teatrach.

Również niektóre kluby sportowe i placówki rekreacyjne mają pulę biletów ulgowych dla emerytów po 65. roku życia. Cena takiego biletu zwykle wynosi połowę ceny normalnego biletu na mecz. ©© Andrzej Gębarowski

Karty seniora uprawniają do zniżek w wielu instytucjach i placówkach kultury

Ważne dla seniorów

Zniżki w sklepach, punktach usługowych, instytucjach kultury - coraz więcej miast i gmin oferuje seniorom specjalne karty, które uprawniają do rabatów.

Niektóre miasta przystąpiły do ogólnopolskiego programu Karta Seniora (organizatorem jest Stowarzyszenie MANKO z Krakowa), inne zaś tworzą lokalne programy dla swoich starszych mieszkańców. W takim przypadku każdy urząd miasta i gminy samodzielnie ustala dostępne rabaty lub zniżki, podpisując odpowiednie umowy z partnerami.

Po karty seniora należy udać się do urzędu miasta i gminy. W wielu przypadkach bezpośrednim wydawcą kart są stowarzyszenia lub inne organizacje senioralne, które wygrały przetarg na ich wydawanie i przygotowanie. Karty wydawane są przeważnie dla osób w wieku 60 plus i są imienne, tzn. że nie można ich przekazywać innym osobom. Należy pobrać formularz zgłoszeniowy (wniosek) o wydanie karty, wy-

pełnić go i oddać do urzędu. Terminy wydawania kart seniorów są podawane w urzędach gmin.

Ogólnopolska Karta Seniora

Każdy senior, który skończył 60 lat, może bezpłatnie wyrobić sobie Ogólnopolską Kartę Seniora. Wystarczy, że przystąpi do Programu Ogólnopolskiej Karty Seniora, wypełniając formularz zgłoszeniowy. W wybranych miastach karty wydawane są na Uniwersytetach Trzeciego Wieku, w Klubach Seniora, na targach i wydarze-

niach dla seniorów, a także w siedzibach gmin w miastach, które przystąpiły do programu.

Formularz można także samodzielnie pobrać ze strony www.glosseniora.pl, wypełnić i przesłać na adres: al. J. Słowackiego 46/30, 30-018 Kraków. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem tel. (12) 429 37 28.

Karta umożliwia korzystanie ze zniżek w rozmaitych punktach, instytucjach i ośrodkach zdrowia. Takich punktów jest już ponad 1500, a z każdym dniem ta liczba rośnie. Do Ogól-

nopolskiej Karty Seniora przystąpiło ponad 90 gmin w całej Polsce, korzysta z niej ponad 150 tysięcy osób. Jednym z większych miast, które do niej ostatnio przystąpiły, są Kielce. Miastami partnerskimi są również: Andrychów, Ciechanów, Cieszyń, Dąbrowa Górnicza, Sandomierz, Piaseczno, Zgierz.

Miejskie karty seniora

W wielu miastach Polski wprowadzono odrębne, miejskie karty seniora, do których uprawnione są osoby w wieku 60 plus lub (rzadko) 65 plus. Częstym warunkiem uzyskania takiej karty jest zamieszkiwanie na terenie danego miasta czy gminy.

Posiadacze miejskiej karty seniora mogą korzystać z ofert, ulg, zniżek i promocji, które są przygotowane dla nich przez instytucje oraz firmy z danego terenu. Wystarczy, że okażą kartę w punktach wskazanych przez partnerów projektu. Wśród już zgłoszonych partnerów znajdują się przychodnie rehabilitacyjne, restauracje, ośrodki sportowo-rekreacyjne, ośrodki wypoczynkowe i wiele innych. Z reguły kartę uzyskuje się na podstawie dowodu oso-



Aby otrzymać kartę seniora, trzeba wypełnić wniosek

Z ŻYCIA GWIAZD

MUZYKA

Ewelina Lisowska ma nowego chłopaka

Wybrankiem celebrytki, znanej z przeboju „W stronę słońca”, jest początkujący kierowca rajdowy i fan motoryzacji, Aleksander Ilczuk. Choć Ewelina, być może nauczona na błędach, stroni od obnoszenia się z tym faktem, to na profilu mężczyzny widać wyraźnie, że ich związek jest w fazie rozkwitu. Zdjęcie dłoni z kłódką czy płyta Lisowskiej z dedykacją „dla mojego ukochanego” świadczą o tym najlepiej.

(BAN)



FOT. ADAM GUZ

GWIAZDY



FOT. RUKASZ KOWALSKI

Robert Janowski odnowił przysięgę małżeńską

Znany prezenter po tym, jak odszedł z programu „Jaka to melodia?”, zapragnął kolejnych zmian w swoim życiu. W 5. rocznicę ślubu, w towarzystwie najbliższych, on i jego żona Monika po raz drugi powiedzieli sobie TAK. Uroczystość odbyła się w miniony piątek w kaplicy kościoła pokamedulskiego w Łasku Bielańskim w Warszawie.

(BAN)

Paweł Deląg zagra w filmie... Pawła Deląga

Paweł Deląg ma 26-letniego syna, Pawła Deląga Juniora. Paweł Junior jest synem aktora i Katarzyny Gajdarskiej. Choć ich relacja nie zawsze należała do najlepszych, to jednak teraz panowie świetnie się dogadują i bardzo wspierają. Deląg właśnie pochwalił się, że jego syn zagra z nim w jednej produkcji. Chodzi o film „Zrodzeni do szabli”, którego reżyserem jest Deląg „Senior”.

(BAN)

CELEBRYCI



FOT. INSTAGRAM

Justyna Żyła czeka na swój program w TV

Niedawno żona skoczka narciarskiego założyła swój kanał na YouTube „UwaŻyła”, a już ma szansę zaistnieć w telewizji. Ponoć niedługo ma usłyszeć propozycję poprowadzenia swojego kulinarnego programu i zagrozić Ewie Wachowicz. Do tych doniesień odniosła się Żyła. Przyznała, że podziwia Wachowicz i ani myśli o konkurencji z nią. Nie ukrywa, że gdy odezwie się ktoś do niej z produkcji, rozważy warunki współpracy.

(BAN)

FILM



Chappie

TV 4 21:00

Niedaleka przyszłość. W walce z przestępczością policja wykorzystuje roboty. Sprawy się komplikują, gdy jedna z maszyn przeprogramowana przez gangsterów.

FILM



Wróg numer jeden

TVN 7 22:05

Rok 2003. Młoda agentka Maya trafia do Pakistanu. Koncentruje się na tropach prowadzących do Osamy Bin Ladena. Po wielu latach sprawa ujęcia lidera Al Kaidy staje się realna.

FILM



W dolinie Elah

POLSAT 22:05

Amerykański żołnierz Mike Derfield powraca z misji w Iraku. Wkrótce po przybyciu do bazy w Nowym Meksyku znika bez śladu. Ojciec Hanka (Tommy Lee Jones) na własną rękę rozpoczyna poszukiwania syna.

FILM



General MacArthur

TVP 1 22:45

Rok 1942. II wojna światowa na Filipinach. Amerykanie są zmuszeni do odwrotu. General MacArthur ewakuuje się do Australii. Po dwóch latach wraca, by odbić Filipiny z rąk Japończyków.

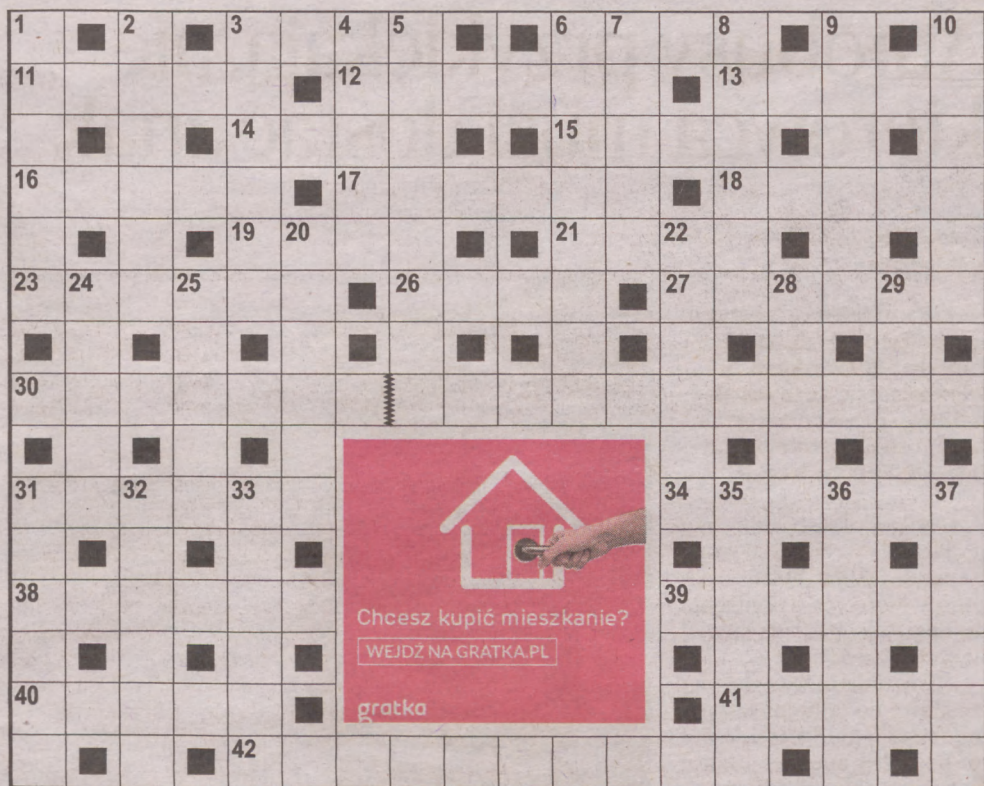
Krzyżówka nr 143

Poziomo:

- 3) „... w wielkim mieście”, serial USA,
- 6) pierwszy król Izraela,
- 11) siedziba Zeusa,
- 12) cętkowany dziki kot,
- 13) wysłannik niebios,
- 14) płynie przez Berno,
- 15) ożywienie w gospodarce,
- 16) eksport towarów,
- 17) spec od budowy organizmu ludzkiego,
- 18) stolica z Luvrem,
- 19) atrakcja nadmorskich kurortów,
- 21) roślinna pastewna,
- 23) elegancki goguś,
- 26) Gdynia lub Ustka,
- 27) wyrzeka się życiowych przyjemności,
- 30) ma wyłączone na produkcję alkoholu,
- 31) długa, mało ciekawa przemowa,
- 34) drugie miejsce w tabeli,
- 38) lekceważenie uznanych zasad i wartości,
- 39) między pokojami,
- 40) tworzy zarośla,
- 41) kanał z nieczystościami,
- 42) brak reakcji na ludzką krzywdę.

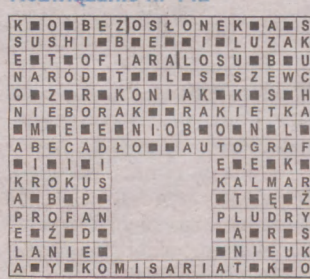
Pionowo:

- 1) sądowy finał małżeństwa,
- 2) mieszkaniowiec Wilna,
- 3) gwałtowny płacz połączony z łkaniem,
- 4) ozdoba z rąf,
- 5) techniczny plan realizacji filmu,



- 6) podobny do kogoś, jak dwie krople wody,
- 7) najmniejsze cząstki pierwiastków,
- 8) kolorowa lamówka na spodniach generała,
- 9) wypełnia poduszkę,
- 10) praca w wojsku, policji,
- 20) matecznik dzikiej zwierzyny,
- 22) zjednoczenie firm,
- 24) umizgi Sarmaty,
- 25) każda prowadzi do Rzymu,
- 28) koń jasnogniady,
- 29) smar maszynowy,
- 31) palik przy krzewie pomidora,
- 32) serial z podwójną rolą Cezarego Żaka,
- 33) genealogiczne nie posiada liści,
- 35) odmienność imigranta,
- 36) wymaga interwencji mechanika,
- 37) największy stan w USA.

Rozwiązanie nr 142



HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Ktoś będzie dzisiaj próbował nakłonić Cię do zmiany podjętych planów. Zauważysz, że będą za tym stały niezbyt czyste intencje i stanowczo odmówisz. To będzie słuszną decyzją.

Ryby (19.02-20.03)

Słoneczna pogoda wprawi Cię dzisiaj w doskonały nastrój. Ochoco zabierzesz się do wszystkich obowiązków. Nie będzie dla Ciebie rzeczy niemożliwych. Podłóż każdemu wyzwaniu.

Baran (21.03-19.04)

Wyróżniać Cię będzie dzisiaj wyjątkowa ambicja. Wszystko, za co się zabierzesz, wykonasz skrupulatnie i bez jakichkolwiek niedoróbek. Ludzie będą patrzeć na Ciebie z podziwem...

Byk (20.04-20.05)

Zatroszcz się dzisiaj o swoje życie osobiste. Znajdź czas na to, co przez pośpiech umyka Twojej uwadze. Popraw relacje z bliskimi.

Bliznięta (21.05-21.06)

Nadarzy Cię dzisiaj okazja do wywiązania się ze złożonej jakis czas temu obietnicy. Spadnie Ci kamień z serca - poczujesz dużą ulgę.

Rak (22.06-22.07)

Jeśli ktoś poprosi Cię dzisiaj o pomoc, w miarę możliwości staraj się nie odmawiać. Twoje wsparcie może okazać się bardzo potrzebne.

Lew (23.07-22.08)

Dzień rozpocznie się w nerwowej atmosferze. Wypominaniu rzeczywistych i urojonych błędów nie będzie końca. Na szczęście po południu błogi spokój wszystko Ci wynagrodzi...

Panna (23.08-22.09)

Jeden z Twoich pomysłów wzbudzi dzisiaj spore zainteresowanie kilku osób. Jeśli uda się go zrealizować, możesz liczyć na osobiste korzyści. Dlatego kuj żelazo póki gorące!

Waga (23.09-22.10)

Drobne sprawy odłóż dzisiaj na bok i skupiaj się tylko na istotnych projektach. Jeśli któryś z nich będzie wymagał pomocy, nie miej oporów przed zwracaniem się o wsparcie.

Skorpion (23.10-21.11)

Ktoś będzie Cię dzisiaj nieustannie pouczał i wytykał nawet mało istotne niedociągnięcia. Relacje między Wami znacznie się pogorszą.

Strzelec (22.11-21.12)

Upór i konsekwentny brak zainteresowania tym, co mają do powiedzenia inne osoby, będą dzisiaj Twoimi znakami rozpoznawczymi. Unikaj dzisiaj ludzi, za którymi nie przepadasz, bo nawet drobne nieporozumienie z Waszym udziałem może zakończyć się wielką awanturą.



www.gp24.pl www.gp24.pl www.gp24.pl

Prezes oddziału Polska Press

Piotr Grabowski

Redaktor naczelny

Krzysztof Nalecz

Zastępcy

Ylona Husal-Sobocka
Marcin Stefanowski (internet)

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 94 347 35 27

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 347 35 37

Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 99,
fax 94 347 35 40, tel. reklama 94 347 35 12,
redakcja.gk24@polskapress.pl
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19,
76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama 59 848 81 01,
redakcja.gp24@polskapress.pl
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3,
71-875 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64,
tel. reklama 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Kolobrzeg
ul. Ratuszowa 3/13, 78-100 Kolobrzeg,
tel. 94 354 50 80, fax 94 352 74 9

Bytów ul. Wojska Polskiego 2, 77-100 Bytów,
tel. 59 822 60 13, tel. reklama 59 848 81 01

Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89

Swinoujście ul. Armii Krajowej 12,
72-600 Swinoujście, tel. 91 321 46 49,
fax 91 321 48 40, reklama tel. 91 578 47 28

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artyku-
le, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uzyskaniu zgody z cennikiem
zamieszczonym na stronach www.gp24.pl/tresci.
www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czynielnictwa



Nakład Kontrolowany ZDP



POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stankiewicz
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny

Tomasz Bocherński

Dyrektor marketingu

Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy

Maciej Kosowski, maciej.kosowski@polskapress.pl

Dyrektor koordynacji

Karol Wlazło, karol.wlazlo@polskapress.pl

Agencja AIP

kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy

Joanna Pazio, joanna.pazio@polskapress.pl

BANK POMOCY

Czekamy na Państwa listy po adresem
ul. Henryka Pobożnego
19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny
59 848 81 24
Email alarm@gp24.pl

Dzisiaj Dyżuruje
Bogumiła Rzeczkowska



Czytelnicy pomagają Oddam:

Pani Beata ze Słupska ma do oddania dwa segmenty, lodówkę, dwie pralki i sofę dwuosobową z fotelem. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 606 259 196.
Pan Michał ze Słupska ma do oddania telewizor. Kontakt: 889 915 207.
Pani Alicja ze Słupska ma do oddania odzież i obuwie męskie (duże rozmiary). Kontakt: 694 832 824.
Pan Stanisław ze Słupska ma do oddania dwie wersalki i dwa fotele.

Odbiór własnym transportem. Kontakt: 696 683 215.
Pan Andrzej ze Słupska ma do oddania kanapę. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 502 032 308.
Pani Barbara z Ustki ma do oddania meblówkę, wersalkę, dwa fotele i szafkę. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 509 706 354.
Pani Kazimiera ze Słupska ma do oddania telewizor, meble kuchenne, wózek spacerowy i stolik z krzesłkami dla dzieci. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 59 841 25 13.

Pani Danuta ze Słupska ma do oddania cegłę rozbiórkową. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 59 841 34 35.
Pani Ewa ze Słupska ma do oddania zimową odzież damską. Kontakt: 59 845 34 07.
Pani Grażyna ze Słupska ma do oddania meble pokojowe. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 661 154 067.
Mieszkaniec Słupska ma do oddania meblówkę. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 783 414 082. (DMK)

LISTY/OPINIE

Czekamy na Państwa listy po adresem
ul. Henryka Pobożnego
19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny
59 848 81 21
Email
daniel.klusek@gp24.pl

Dzisiaj Dyżuruje
Daniel Klusek



Znamy budżet partycypacyjny na przyszły rok

@Gość: - Jest kilka sensownych pomysłów, ale są też kompletne bzdury. Po co komu na Zatorzu jakieś „kliny zieleni”, skoro ta część miasta wprost tonie w zieleni? Za to miejsc parkingowych jest tam zdecydowanie za mało. Kto na to głosował? No ale pał sześć - niech se nawet będą te „kliny zieleni” - może przynajmniej to będzie ładnie wyglądało. Natomiast na tytuł praw-

dziwej głupoty roku zasługuje Dzień Europejczyka. Może tak SP8 zorganizowałyby coś nawiązującego do swojego szczytnego imienia, a nie jakieś bzdury?

@Tereska: - To było kolejne wydanie słupskiego budżetu szkolnego. @Gość: - Uważam, że to całe głosowanie to jedno wielkie oszustwo. @Krystyna: - Trzy projekty z SP6! I ten najważniejszy - strukturalny! Dzień Europejczyka również! Super! Gratulacje za mobilizację całej społeczności szkolnej!

@Gość: - Też uważam, że powinni zmienić nazwę i regulamin na Budżet Szkolny i dać sobie spokój z mamieniem ludzi, że mają jakiegokolwiek szanse na realizację swoich pomysłów. Skandalem jest pisanie, że plac zabaw przy SP6 zagrożą bezpieczeństwu dzieci. Na miejskich placach zabaw są gorsze zabawki, a oni chcą dobre wyrzucić. Niech dadzą tym, co potrzebują takich atrakcji.

@Gość: - Dwa miliony złotych podzielić przez 80 tysięcy mieszkańców = 25 zł na głowę każdego mieszkańca. Projekt „Pizza dla każdego słupszanina” - przynajmniej

będzie można zjeść za swój szmal z podatków! Choć tyle... @gość2: - Głosowało 3003 osoby, zawsze można złożyć własny projekt i poddać pod głosowanie.

Termomodernizacja domów jednorodzinnych

@Gość: - Czyste powietrze to my mamy dlatego, że w Słupsku zlikwidowano prawie cały przemysł. @Gość: - No ale jakie ma być powietrze w Polsce? Jesteśmy montownią Zachodu - tu przerzucili uciążliwe dla środowiska manufaktury. Do tego 100 podpałen wysypisk śmieci na 100-lecie niepodległości Polski też swoje zrobiło. Koszty leczenia oraz śmiertelność to będą miliardy złotych.

@Gość: - Podobno czyste powietrze jest dlatego, że rządzi rzekomy ekolog o nazwisku Biedroń. Ten ekolog nie zrobił nic, aby nie było mączkarni pod Słupskiem, tylko biernie czekał.

@Rdzawy Robert: - Biedroń, zamykając pasy w centrum Słupska, jest ekologiem? (DMK)

KRÓTKO

Akcja redakcja Strona od czytelników dla czytelników

Na stronach Akcja redakcja piszemy o tym, o czym informują nas czytelnicy. Na Wasze sygnały czeka dziennikarz Daniel Klusek. Jeśli widzą Państwo coś, co Was zdenerwowało, poinformujcie nas o tym. Pod adresem: daniel.klusek@gp24.pl czekamy na e-maile z opisem sytuacji. Zachęcamy też do przysyłania nam fotografii. Interwencje można również zgłaszać pod nr. tel.: 59 848 81 21. Wszystkie sygnały sprawdzimy, a najważniejsze i najciekawsze zamieścimy na łamach „Głosu Pomorza” i gp24.pl. (DMK)

Akcja redakcja U nas czekają zguby i oferty pomocy

W „Głosie” funkcjonuje Biuro Rze- czy Znalezionych. O tym, co znajduje się w BRZ, piszemy w niedziel- niaki, środy i piątki. W ramach Banku pomocy można przekazywać sobie m.in. meble, sprzęt RTV i AGD. Na zgłoszenia czekamy pod nr. tel. 59 848 81 21. Oferty i prośby o pomoc publikujemy we wtorki, czwartki i soboty. (DMK)

Słupsk/redakcja Zobacz, jak powstaje „Głos Pomorza”

Zapraszamy do odwiedzin w słupskiej redakcji „Głosu Pomorza”. Nasi goście poznają też dziennikarzy i pracowników z działu promocji, składu i biura ogłoszeń. Będzie także możliwość zrobienia zdjęcia, które zostanie opublikowane w „Głosie”. Na zgłoszenia grup czekamy w godz. 10-16 pod nr. tel. 59 848 81 21. (DMK)

DLA KONSUMENTÓW

Tam konsumenci mogą znaleźć pomoc

Mieszkańcy Słupska o pomoc mogą prosić miejskiego rzecznika konsumentów. Zbigniew Perzyna przyjmuje interesantów przy ul. Jana Pawła II 1, pokój 225 (II piętro), tel. 59 810 52 93, e-mail: mrk@um.słupsk.pl.

Mieszkańcy powiatu słupskiego o pomoc mogą prosić powiatowego rzecznika konsumentów. Marek Kurowski interesantów przyjmuje w pokoju 132, Starostwa Powiatowego, tel. 59 841 87 00, e-mail: rzecznikkonsumenta@powiat.słupsk.pl.

Pomocy w problemach konsumenckich udziela Delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Słupsku, ul. Jana Pawła II 1, tel. 59 842 54 68, e-mail: ihslupsk@wp.pl.

Konsumentom mogą się zgłaszać do Oddziału Federacji Konsumentów w Słupsku, al. 3 Maja 44, tel. 59 842 02 24, e-mail: slupsk@federacja-konsumentow.org.pl. Bezpłatną pomoc prawną konsumentom mogą uzyskać pod nr. infolinii Federacji Konsumentów 801 440 220 i 22 290 89 16. (DMK)

Autobusy przyklekają, ale kierowca musi dostać znak

Słupsk

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

- Prosiłam kierowcę autobusu, by obniżył podłogę, bo chciałam wjechać z wózkiem. Dowiedziałam się, że to jest niemożliwe - mówi czytelniczka. - Czy to oznacza, że nowe autobusy już nie przyklekają?

Pani Małgorzaka jechała z córką do lekarza. Gdy chciała wysiąść na przystanku w centrum, poprosiła kierowcę o obniżenie podłogi, tak by mogła łatwiej wyjechać z wózkiem.

- Usłyszałam, że to jest niemożliwe, bo w najnowszych autobusach nie da się obniżyć podłogi, gdy autobus już stoi na przystanku - mówi czytelniczka. - To bardzo dziwne, bo autobus wyglądał na nowy, jeden z tych, jakie miasto ostatnio kupiło. Dotychczas z przykłem autobusu nie było problemu. Wystarczyło powiedzieć kierowcy, że jest taka potrzeba, a on obniżał podłogę. Dziwię się, że w nowych autobusach nie ma takiej funkcji.

Zdaniem kobiety taka funkcja jest bardzo potrzebna, bo pasażerami komunikacji miejskiej są również matki z małymi dziećmi i osoby niepełnosprawne, poruszające się na wózkach inwalidzkich.

- Teraz one będą miały problem, żeby dostać się i wydostać z pojazdu - mówi pani Małgorzata.

Marcin Grzybiński, kierownik działu transportu w Zarządzie Infrastruktury Miejskiej,



W nowych autobusach zmieniły się techniczne rozwiązania

zapewnia, że nowe autobusy również przyklekają, ale o takiej potrzebie pasażerowie muszą informować kierowcę nieco wcześniej.

- Tam z powodów bezpieczeństwa jest zmieniony system obniżania podłogi - mówi Marcin Grzybiński. - W starszych pojazdach przykłem był możliwy również po otwarciu przez kierowcę drzwi. Teraz można to zrobić tylko wtedy, gdy drzwi są zamknięte.

Jak twierdzi, wymaga to od pasażerów zmiany nawyków.

- Teraz należy kierowcy zasignalizować potrzebę obniżenia podłogi, zanim zatrzyma się on na przystanku. Można to

zrobić przy użyciu specjalnych przycisków, które są zamontowane wewnątrz pojazdów, w strefie dla wózków. To są inne przyciski niż te, które informują o chęci opuszczenia pojazdu na przystanku na żądanie - mówi kierownik w ZIM. - Jeśli natomiast chcemy wsiąść do autobusu z wózkiem, należy dać kierowcy sygnał ręką. Szczególnie na tych przystankach, gdzie zatrzymuje się wiele autobusów. Wówczas kierowca podjedzie możliwie blisko peronu i obniży podłogę, by pasażerowie na wózkach lub z wózkami mogli bezpiecznie wsiąść lub wysiąść z autobusu. ©©

FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

FOT. ARCHIWUM



Zakupy powinniśmy umieszczać w koszach lub wózkach

Chował towary do torby, został posądzony o kradzież

Słupsk

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Nasz czytelnik podczas zakupów w dyskoncie towary chował do prywatnej torby. Twierdzi, że przez to spotkała go nieprzyjemna sytuacja.

- Przy kasie wyjąłem towary, które chciałem kupić, a torbę położyłem na podłodze - mówi słupszanin. - Wtedy podeszła sprzedawczyni i poinformowała, że chciałem ukraść trzy butelki wódki. Przyszli też ochroniarze. A przecież mam prawo chować towar do torby. Nie miałem zamiaru niczego ukraść. Ale nawet jeśli ktoś chce coś ukraść, to złodziejem jest dopiero, gdy przejdzie przez linie kas z towarami, za który nie zapłacił i który ukrywa.

Mężczyzna na skargę poszedł do miejskiego rzecznika

konsumentów. - Po to w sklepach są koszyki i wózki, by z nich korzystać i to do nich wkładać towary, które chcemy kupić - mówi Zbigniew Perzyna, miejski rzecznik konsumentów. - We własnych torbach powinniśmy je umieszczać dopiero po zapłaceniu za produkty. W przeciwnym wypadku możemy się narazić na bezpodstawne oskarżenia o chęć kradzieży towarów.

Nasz czytelnik zapowiedział, że złoży skargę do władz dyskontu oraz firmy ochroniarzkiej. Jeśli tak się stanie, do tematu wrócimy.

Rzecznik zwraca też uwagę, by wchodząc do sklepów samobsługowych z zakupami zrobionymi w innych miejscach, zgłaszać to ochroniarzom lub kasjerkom lub zostawiać je w szafkach, jeśli sklep takie posiada. Wówczas unikniemy nieprzyjemnych sytuacji. ©©

Festyn z konkursami, degustacją i zabawą

Dretyń

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

W Dretyniu odbył się festyn dożynkowy. Rozpoczął się mszą odprawioną w parku nadleśnictwa przez księdza Jerzego Ruszkowskiego w intencji rolników i z podziękowaniem za tegoroczne plony.

Zaraz po mszy podzielono się chlebem z uczestnikami dożynkowego festynu. Następnie rozstrzygnięto konkursy na najpiękniejszy ogród w sołectwie Dretyń oraz wypiek.

W pierwszym zgłosiło się 16 osób. Komisja oceniała estetykę oraz wkład pracy. Pierwsze miejsce zajęli Stefan i Tadeusz Stopowie, drugie Katarzyna Napieraj, trzecie Katarzyna i Piotr Kubarscy. Kolejne: Anna Wadas, Katarzyna i Józef Pruszkowie, Teresa i Andrzej Torbowie, Krystyna Kuryło, Sylwia Paciorek, Elżbieta i Bogdan Mazurkowie, Żaneta Denka, Bogumiła Wójcik, Wspólnota Mieszkaniowa 46a, Elżbieta Markwant, Aldona Furbergis, Ewa Kulczyk, Kry-

styna Maślowska. Nagrodą w konkursie były oczywiście rośliny.

- Mam nadzieję, że w kolejnym roku zgłosi się do konkursu jeszcze więcej mieszkańców. Prawie każdy ma ogród i coś w nim rośnie - mówiła Joanna Gil-Śleboda, która podsumowała konkurs.

Wypieki (sześć zgłoszonych) oceniało aż 10-osobowe jury złożone z mieszkańców. Najwięcej punktów otrzymał bananowiec upieczony przez Monikę Chudzik, której pomagał syn Bartosz. - Takie ciasto upiekliśmy pierwszy raz, a więc podwójnie jestem zadowolona - mówi Monika Chudzik.

Drugie miejsce zajęła Oliwia Borowska, a trzecie Tosia Bartczak. Dla laureatów i uczestników konkursu były nagrody. A później degustacja ciast. Po części konkursowej odbyły się gry i zabawy dla dzieci, a na sam koniec potańcówka z DJ Rudim.

Organizatorami festynu dożynkowego była rada sołecka oraz Stowarzyszenie Rozwoju Ziemi Dretyńskiej. ©©



FOT. ANDRZEJ GURBA

Rozstrzygnięcie konkursu na najlepszy wypiek w sołectwie Dretyń

Stypendia naukowe starosty dla najlepszych uczniów

Anna Czerny-Marecka
anna.marecka@polskapress.pl



Powiat słupski

Wicestarosta Rafał Konon i członek Zarządu Powiatu Słupskiego Paweł Lisowski wręczyli uczniom z powiatu słupskiego stypendia starosty słupskiego za wyniki w nauce (Omnibus), za osiągnięcia w nauce (Czempion), za bardzo dobry wynik egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie (Adept) oraz za osiągnięcia edukacyjne.

Stypendia w różnej wysokości w kategorii Omnibus otrzymali: Patrycja Twardowska z technikum w ZSOiT w Uście, Oliwia Chańko, Agata Pacholak, Paulina Morawska, Michał Szuran, Aleksandra Penk, Kamila Czuj, Mateusz Sołtys i Andżelika Stawicka z Technikum nr 6 w ZSA w Słupsku; Oliwia Budka, Laura Sutowska i Wiktoria Malesa z LO w ZSOiT w Uście, Alicja Haja i Milena Kwidzyska z Technikum nr 5 w ZSEiT w Słupsku, Kamila Sapowicz, Wiktoria Furmanek i Piotr Arcimowicz z II LO w Słupsku.

Stypendystami w kategorii Czempion zostali Wiktoria Furmanek (m.in. finalistka XLIV Olimpiady Wiedzy o Mleku i Mleczarstwie) i Piotr Arcimowicz (m.in. finalistka Ogólno-



FOT. STAROSTWO POWIATOWE SŁUPSKIE

Stypendia wręczono uczniom w sali obrad Rady Powiatu Słupskiego

30

uczniów mieszkających w powiecie słupskim otrzymało stypendia starosty w trzech kategoriach

polskiego Konkursu Liga Matematyczna i Ogólnopolskiego Konkursu Fizycznego Wygraj Indeks) z II Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Adama Mickiewicza w Słupsku.

Stypendium w kategorii Adept otrzymali: Karolina Walczak z technikum w Zespole

Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Uście, Łukasz Szmajda i Kornelia Jagiełło z Technikum nr 5 w Zespole Szkół Ekonomicznych i Technicznych im. Stanisława Staszica w Słupsku, Szymon Wolski z Technikum nr 5 w Zespole Szkół Ekonomicznych i Technicznych im. Stanisława Staszica w Słupsku i Kamil Żuchowski z Technikum nr 6 w Zespole Szkół Agrotechnicznych im. Władysława Reymonta w Słupsku, Milena Kwidzińska, Alicja Haja, Izabela Natkaniec i Żaneta Skorna z Technikum nr 5 w Zespole Szkół Ekonomicznych i Technicznych im. Stanisława Staszica w Słupsku.

Stypendium w kategorii Talent otrzymały Klaudia Owiana, uczennica klasy II Szkoły Przysposabiającej do Pracy w Damnicy, i Weronika Koper uczennica klasy VIII Szkoły Podstawowej nr 2 w Damnicy.

Andżelika Stawicka, reprezentująca stypendystów, podziękowała za docenienie wysiłku uczniów i zapewniła, że stypendia zostaną wykorzystane na dalszy rozwój zainteresowań i poszerzanie wiedzy. Zwróciła też uwagę, że sukcesy uczniów nie byłyby możliwe bez nauczycieli, którzy poświęcali swój czas, aby przekazać uczniom wiedzę oraz zaszczyścić im swoją pasję do nauki. ©©

Studentki z Gruzji i Meksyku

Lębork

Sylwia Lis
sylwia.lis@polskapress.pl

Od kilku dni w Lęborku i w Szkole Podstawowej nr 3 są wolontariuszki pracujące w ramach międzynarodowego projektu Aiesec.

Daniela Valdes pochodzi z Meksyku, jest tegoroczną absolwentką inżynierii przemysłowej. Maka Elashvili przyjechała z Gruzji i studiuje filologię angielską. Obie studentki zatrzy-



FOT. UM LĘBORK

Studentki z Gruzji i Meksyku przez sześć tygodni będą gościć w Lęborku

mały się na czas projektu u rodzin uczniów szkoły.

Podczas planowanego na 6 tygodni pobytu w Lęborku wolontariuszki znalazły czas na wizytę w ratuszu i spotkanie z burmistrzem. Towarzyszyły im dyrektor SP nr 3 Mariola Małecka oraz anglistka Weronika Guderska. Wizyta wolontariuszy z zagranicy to okazja dla uczniów na poznanie nowych kultur, tradycji czy języka. Na najbliższe tygodnie szkoła zaplanowała wiele atrakcji, m.in. wycieczki. ©©

Koncert na Stacji Kultura

Lębork

Sylwia Lis
sylwia.lis@polskapress.pl

Lęborskie Centrum Kultury Fregata zaprasza na koncert akordeonowej muzyki rozrywkowej w wykonaniu Pawła Nowaka.

Artysta będzie promował swoją najnowszą płytę „Accordion Virtuoso”. Koncert odbędzie się 12 października w Stacji Kultura przy ulicy Dworcowej 8. Początek o godzinie 19. Wstęp wolny.



FOT. FREGATA

Paweł Nowak wystąpi w lęborskiej Stacji Kultura

„Accordion Virtuoso” to pierwszy i długo wyczekiwany album tego typu w Polsce. Płyta utrzymana jest w konwencji muzyki rozrywkowej, ale, co ważne, w wydaniu wirtuozowskim. Nienagrywane i przez wielu zapomniane utwory to klasyka akordeonu, która w wykonaniu Pawła A. Nowaka uzyskała nowy blask. Repertuar „Accordion Virtuoso” to podróż przez historię rozrywkowej literatury akordeonowej od początku XX wieku do czasów współczesnych. ©©

REKLAMA
KM 2593/16

008607515

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik sądowy przy SR w Słupsku Andrzej Śniegocki ogłasza, że **10.10.2018 o godz. 12:00** w budynku SR w Słupsku, ul. Sz. Szeregów 13, odbędzie się **II licytacja** prawa własności nieruchomości gruntowej w ewidencji gruntów, jako działka nr 437/1 o pow. 2.900 m² zabudowanej 6 budynkami o funkcjach produkcyjno-magazynowo-biurowo-mieszkalnych o łącznej pow. uż. 1.494,79 m², pol.: 76-251 Kobylnica, ul. Główna 31A, nr. KW SL1S/00005339/9. Suma oszacowania wynosi **666.000,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszac., tj. **444.000,00 zł**. Rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszac., tj. **66.600,00 zł** należy złożyć **najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg** przelewem na konto: BZWBK SA. Oddział w Słupsku - 62150016921216900597910000 lub w kasie kancelarii.

REKLAMA
KM 2593/16

008607566

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik sądowy przy SR w Słupsku Andrzej Śniegocki ogłasza, że **10.10.2018 o godz. 12:00** w budynku SR w Słupsku, ul. Sz. Szeregów 13, odbędzie się **II licytacja** prawa własności nieruchomości gruntowej w ewidencji gruntów, jako działka nr 437/1 o pow. 2.900 m² zabudowanej 6 budynkami o funkcjach produkcyjno-magazynowo-biurowo-mieszkalnych o łącznej pow. uż. 1.494,79 m², pol.: 76-251 Kobylnica, ul. Główna 31A, nr. KW SL1S/00005339/9. Suma oszacowania wynosi **666.000,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszac., tj. **444.000,00 zł**. Rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszac., tj. **66.600,00 zł** należy złożyć **najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg** przelewem na konto: BZWBK SA. Oddział w Słupsku - 62150016921216900597910000 lub w kasie kancelarii.

Faser-Plast wdrożył do produkcji kabiny do pociągów szwajcarskiego przewoźnika

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl



Producenci

Firma Faser-Plast ze Słupska wdrożyła do produkcji kabiny dla pociągów marki Stadler, które zamówił jeden ze szwajcarskich przewoźników kolejowych.

Faser-Plast od 13 lat działa w Podstrefie Włókno Słupskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Wchodzi w skład struktur szwajcarskiej firmy Faserplast Composites AG, która od ponad 45 lat jest jednym z wiodących przedsiębiorstw w branży tworzyw sztucznych w dziedzinie lekkich konstrukcji, transportu oraz w kolejnictwie.

Faser-Plast specjalizuje się w produktach użytkowych z tworzyw sztucznych. M.in. dostarcza czoła kabin do pociągów. Odbiorcami są m.in. szwajcarski koncern Stadler, czeska Skoda Transportation



Pociąg Rhätische Bahn, który będzie wyposażony w kabiny produkowane w Faser-Plast

czy firma PESA z Bydgoszczy, jeden z czołowych producentów pociągów w Polsce. Faser-Plast jest certyfikowanym dostawcą części dla tej firmy.

W posiadaniu słupskiego producenta jest także kilka innych certyfikatów, w tym także certyfikat IRIS 02, który jest standardem kolejowym rozpo-

znawalnym na całym świecie i stworzonym wyłącznie na potrzeby kolei.

Najnowszym projektem, który wdrożono już do produkcji w fabryce Faser-Plast w Słupsku, jest kabina pociągu dla koncernu Stadler, który realizuje zamówienie kilkudziesięciu pojazdów szynowych dla

Rhätische Bahn AG, szwajcarskiego przewoźnika kolejowego. Pociągi tej firmy (istnieją od 1888 roku) operują w południowo-wschodniej części Szwajcarii, m.in. w rejonie Davos, w terenie o dużej różnicy wzniesień.

Faser-Plast wykonuje również komponenty z laminatu

wykorzystywane w pojazdach specjalnych oraz maszynach budowlanych i portowych, m.in. przez austriacki koncern Liebherr, który jest światowym potentatem w tej branży. Wiosną tego roku słupska firma wysłała do Liebherra tysięczną zabudowę do dźwigu portowego. Faser-Plast dostarcza zabudowy do dźwigów portowych Liebherr od 2005 roku.

13 działa firma Faser-Plast. Jej zakład jest zlokalizowany na terenie Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Firmą produkuje pięć rodzajów zabudów, które różnią się wielkością.

Ponadto w ofercie zakładu są obiekty stanowiące wyposażenie przestrzeni publicznych czy też elementy małej architektury. Jednym z ciekawszych zamówień jest produkcja 48 kapsuł do Ain Dubai - diabel-

skiego młyna o średnicy 220 metrów, który budowany jest w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Będzie to największa tego typu konstrukcja na świecie.

Spółka realizuje nie tylko zamówienia dla wielkich światowych koncernów. Faser-Plast jest także wykonawcą słupskich Niedźwiadków Szczęcia, sympatycznych figurek będących jednym z symboli miasta, które można już spotkać w kilku punktach Słupska.

Jak podkreśla kierownictwo firmy, jedną z jej mocnych stron, oprócz nowoczesnej technologii, jest kadra pracownicza. Kiedy spółka rozpoczęła działalność w Słupsku w 2005 roku załoga liczyła zaledwie 2 osoby. Obecnie w Faser-Plast pracuje ponad 150 osób. Są to nie tylko pracownicy produkcyjni, ale również kadra inżynierska. Na miejscu działa własny dział budowy modeli i form.

Firma cały czas prowadzi nabór pracowników. Obecnie jest zainteresowana zatrudnieniem m.in. lakierników i techników produkcji. ©©

Słowińska Grupa Rybacka zapowiada kolejny nabór wniosków

Ustka

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

Słowińska Grupa Rybacka jesienią rozpocznie kolejne nabory wniosków. Tym razem szansę na dofinansowanie będą miały organizacje pozarządowe oraz podmioty publiczne.

Samorządy oraz podległe im jednostki z terenu działania

SGR mogą pozyskać dofinansowanie na tworzenie, rozwój lub wyposażenie infrastruktury turystycznej bezpośrednio związanej z rybactwem lub bezpośrednio nawiązującej do sportów wodnych, zakładając przy tym zastosowanie rozwiązań w zakresie zwiększenia dostępności dla osób niepełnosprawnych.

Natomiast drugi nabór skierowany jest do organizacji pozarządowych, które nie prowa-

dzą działalności gospodarczej i dotyczy tworzenia gier, zabaw i innych innowacyjnych produktów edukacyjnych związanych z rybołówstwem, rybactwem śródlądowym, akwakulturą i sektorem okolicy rybackim oraz edukacją morską i żeglarską.

Pula środków na konkurs dla sektora publicznego wynosi ok. 1,2 mln zł, natomiast dla organizacji pozarządowych do rozdysponowania jest 100 tys. zł. ©©

Garażówka po raz siódmy

Gmina Kobylnica

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

W niedzielę w Kobylnicy odbędzie się kolejna garażówka, czyli jarmark rzeczy wartościowych, ale już niepotrzebnych.

Będzie to już siódma edycja tej imprezy, która cieszy się wielkim zainteresowaniem mieszkańców nie tylko gminy Kobylnica.

Idea garażówki jest prosta: każdy może sprzedać lub oddać niepotrzebne rzeczy, które

mogą przydać się komuś innemu.

Tym razem impreza odbędzie się pod hasłem „Jesienne porządki”. Jej organizatorami jest Straż Gminna w Kobylnicy, Gminne Centrum Kultury i Promocji w Kobylnicy i Centrum Usług Wspólnych.

Garażówka wyprzedaż będzie odbywać się w niedzielę, 23 września, w godz. 10 - 15 w hali sportowej Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Kobylnicy, ul. Główna 63.

Jak zawsze odwiedzającym imprezę czas umilać będą wy-

stępy artystyczne uczniów miejscowych szkół oraz artystów z gminy Kobylnica. Organizatorzy przygotowali również darmową grochówkę oraz niespodziankę dla miłośników rowerów, którzy tego dnia będą mogli oznakować swój jednosiad.

Przygotowane zostaną również specjalne stoiska tematyczne, w których dowiemy się, jak dbać o nasze środowisko i najbliższe otoczenie. Zaplanowano także akcje edukacyjne dotyczące spraw związanych z ekologią. ©©

Najlepsi doradcy funduszy europejskich na Pomorzu

Słupsk

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Słupsku wypadł najlepiej na Pomorzu w badaniu przeprowadzonym metodą Tajemniczy Klient.

Badanie przeprowadzono na zlecenie Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju w pierwszym półroczu tego roku. Jego celem było badanie oceny jakości obsługi klienta oraz spełniania standardów funkcjonowania sieci Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich. Chodziło o uzyskanie podstawy do przeprowadzenia certyfikacji Sieci PIFE.

Podobnie jak w latach ubiegłych badanie zrealizowano przy wykorzystaniu metodologii Tajemniczego Klienta. Objęto nim 74 punkty należące do ogólnopolskiej sieci PIFE, z czego sześć w województwie pomorskim.

Badanie wykazało, że Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Słupsku jest najlepszy na Pomorzu. Natomiast w rankingu krajowym uplasował się w pierwszej

piątce. W ocenie podmiotu prowadzącego badanie bardzo wysoką ocenę wystawiono dla wiedzy słupskich specjalistów oraz ich postawy w stosunku do klientów. Znacznie powyżej średniego wyniku całej sieci PIFE oraz powyżej średniego wyniku województwa.

To kolejna pozytywna ocena wystawiona słupskiemu punktowi. Przypomnijmy, że w 2016 r. PIFE w Słupsku w podobnym badaniu również wypadł najlepiej na Pomorzu, a w skali kraju był na drugim miejscu. Taką samą ocenę punkt w Słupsku uzyskał za 2017 rok.

Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Słupsku istnieje od stycznia 2015 r. Jest prowadzony przez Agencję Rozwoju Pomorza S.A. Zadaniem punktu jest świadczenie bezpłatnych usług informacyjnych o możliwościach uzyskania dofinansowania z Funduszy Europejskich. Klientami mogą być zarówno osoby fizyczne, instytucje, JST, przedsiębiorstwa, jak i organizacje pozarządowe.

Biżące informacje o działalności LPI FE w Słupsku można znaleźć na stronie Pomorskie w Unii oraz na Facebooku.

Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Słupsku mieści się w Słupskim Inkubatorze Technologicznym, przy ul. Portowej 13B. ©©



Sylwia i Mateusz chcieli mieć sesję wśród islandzkiej dziczy



Monika z Tomkiem podczas tradycyjnego „gorzko”. Fotografia ślubna to sztuka „momentu decydującego” Cartier-Bressona



Janusz Milanowski
janusz.milanowski@pomorska.pl

Obyczaje

Fotograf ślubny to artysta szczególnie. Ludzie zawierają mu nieraz aż do granic intymności.

Przez ponad 100 lat fotografia ślubna była sztuką studyjną. Nowożeńcy zjawiali się w zakładzie fotograficznym i pozowali na jakimś sielskim tle - sztywni i poważni. Dopiero po II wojnie światowej, gdy rozpowszechniły się aparaty małoobrazkowe i małe lampy błyskowe, zaczęła się wyodrębniać ze sfery usług i sztuki fotograficznej jako takiej.

Fotograf zjawiał się, choć nie był proszony, robił zdjęcia i próbował je sprzedać po ślubie. Koszt pojedynczej odbitki był bardzo wysoki w stosunku do obecnych zdjęć cyfrowych. I tu już zaczęło się tworzenie gatunku fotografii ślubnej łączącej sesyjną kreatywność z reportażem, z tym co Henri Cartier-Bresson określał mianem „momentu decydującego”.

Seks nocy poślubnej na wieczną pamiątkę

W czasach, gdy nowożeńcy zamawiali cztery rolki filmu (ok. 140 zdjęć, jeśli wszystkie klatki wyszły) ze ślubu i wesela, fotografia ślubna dla zawodowca była tym, czym dla muzyka z filharmonii granie do kotleta. Profesjonaliści traktowali ślub jak fuchę, dzięki której wpadały dodatkowe pieniądze.

Tak było w czasach, gdy sprzęt nie myślał za użytkownika, czyli w analogowej erze, kiedy każdy fotograf ekspozycję

miał w oku, a efekt widział dopiero w ciemni.

To już prehistoria. Dziś młoda para otrzymuje ok. 400 „jot-pegów” wybranych z ponad tysiąca, a nieraz i paru tysięcy kadrów. Fotograf ślubny jest zarazem fotoreporterem, portrecistą, artystą kreującym scenę sesji, a na koniec grafikiem. Towarzyszy nowożeńcom już podczas przygotowań, na przykład gdy okazuje się, że brakuje czegoś do ślubnej sukni i wybucha panika.

- Byłem raz rozjemcą w takiej sytuacji, gdy panna młoda zmyła makijaż z twarzy i zamknęła się w jednym pokoju, a jej wybranek w drugim - wspomina Piotr Ulanowski, bydgoski fotograf, który już ponad 20 lat uwiecznia ludzi w jednym z najważniejszych momentów życia.

- Fotograf ślubny znajduje się nieraz w centrum silnego stresu, a zawsze równie blisko jak ksiądz czy urzędnik podczas składania przysięgi małżeńskiej - mówi Ulanowski. - Jest świadkiem jednej z najważniejszych chwil w życiu ludzi. Musi nieraz być negocjatorem lub psychologiem. To jego często wybiera panna młoda jako recenzenta swojego wyglądu i prosi, żeby wierzył: to

nie jest łatwa rola tylko odpowiedzialna!

Fotograf, proszący o zachowanie anonimowości ze względu na klientów, opowiada, że często w oku cyklonu przygotowań, ceremonii i wesela powstaje silna sfera zaufania między parą młodych a fotografem.

- Proponowałem sesję zdjęciową w atrakcyjnym plenerze miejskim - milczą. No to może - łono dzikiej natury - milczą dalej - opowiada. - W końcu wyczerpałem pomysły i pomyślałem, że chodzi o pieniądze i chcę zrezygnować z części sesyjnej. I wtedy ona zdobywa się na odwagę, nawiasem mówiąc kobiety są zawsze odważniejsze, i oznajmia: „Nie jesteśmy zbrojeńcami, ale chcemy mieć pamiątkę z seksu nocy poślubnej i nie chodzi o zdjęcia pozowane, tylko naszą ostrą akcję”. Odmówiłem, wyjaśniając grzecznie, że fotografia ślubna to nie branża porno. Po-

Nie jesteśmy zbrojeńcami, ale chcemy mieć pamiątkę z seksu nocy poślubnej i nie chodzi o zdjęcia pozowane...

kazałem im, jak ustawić statyw oraz interwał czasowy w ich aparacie. Przyznam jednak, że byłem zbudowany tak wielkim kredytem zaufania.

Od chałtury do prawdziwej sztuki

„Granie do kotleta” ze sfery chałtury zaczęło przechodzić do obszaru określonej usługi i sztuki zarazem, gdy powstało Forum Fotografów Ślubnych. Fotografowie zaczęli się wzajemnie wspierać przez internet, gdy jeden z nich, Zbigniew Kruk, opracował sieciowy komunikator do rozmów (nie było jeszcze wtedy mediów społecznościowych).

- Było to miejsce tylko dla zawodowców - wspomina Ulanowski. - Wymienialiśmy się zdjęciami, wspieraliśmy poradami i mieliśmy też własny konkurs. W rezultacie wszyscy podnieśliśmy znacznie swój poziom. Tak powstał rynek fotografii ślubnej w Polsce.

Jednak żaden rynek nie jest enklawą odporną na zmiany wokół. Nastąpiła era Facebooka, aparaty cyfrowe, telefony i tablety zaczęły mieć coraz lepsze matryce, a pewna fotografka warszawska zaczęła organizować kursy fotografii ślubnej, przekazując bardzo skondensowaną wiedzę.

Kim w takim razie jest zawodowiec? Magikiem z lampami i dużą torbą z dwoma aparatami i arsenałem obiektywów? - Tonietak - prostuje Ulanowski. - Nie chodzi o zrobienie wrażenia. Trzeba być dobrze zorganizowanym. Muszę mieć sprzęt zapasowy na wypadek awarii tego, którym pracuję. Byłem raz na weselu prywatnie i obserwowałem „fachowca” kamerzystę. W pewnym momencie oznajmił, że wyczerpała mu się bateria i koniec filmowania, więc można sobie wyobrazić wściekłość młodych. Zawodowiec jest zawsze przygotowany na wszystko.

Bo to jest ktoś, kto w sposób powtarzalny potrafi zapewnić wysoką jakość usług bez względu na warunki pracy.

To, co najbardziej irytuje profesjonalistów, to bynajmniej nie zaniżanie cen przez amatorów, tylko bylejałość wykonawcy o bniżająca rangę ich zawodu. A warto wiedzieć, że Międzynarodowe Stowarzyszenie Profesjonalnych Ślubnych Fotografów (ISPWP) często bardzo wysoko ocenia prace polskich autorów.

Nawakacje z klientem? Czemu nie!

Fachowe publikacje na temat rynku fotografii ślubnej wskazują też na ekonomiczno-gospodarczą

przyczynę ilościowej jakościowej zmiany w tym segmencie. Nie tylko dostępność sprzętu i postęp technologiczny przyczyniły się do jego bardziej egalitarnego charakteru. Po wejściu Polski do UE, a szczególnie w latach 2009-2013, coraz więcej Polaków wzięło sprawy w swoje ręce, decydując się na jednoosobową działalność gospodarczą dzięki pomocy środków UE.

Według GUS na koniec 2016 roku aż 11 594 osoby w swoim PKD (Polska Klasyfikacja Działalności) wyszczególniły fotografię jako główną działalność.

Dodajmy do tego jeszcze spadek liczby ślubów w ostatnich latach i już mamy w pigułce obraz zmian, które na ludziach z branży wymusiły konkurowanie ceną i oryginalnymi pomysłami. Ceny zawodowców za pełną obsługę wesela kształtują się w widełkach od 4 do 6 tys. zł.

Kinga i Marcin Malinowsky, właściciele firmy Whiteberry z Torunia, nie gustują w „tradycyjnych” pozówkach na stół, choć i takie mają w swoim portfolio. Dla nich sesja poślubna to niejednokrotnie daleka wyprawa, na przykład na Islandię, gdzie na tle surowej przyrody fotografowali szczęście Sylwii i Mateusza.

- Często zaprzyjaźniamy się z naszymi modelami, i to nie tylko z powodu zleconej eskapady - podkreślają. - Naszą pracę zaczynamy od stworzenia więzi, która okazuje się trwała i owocuje przykładowo wspólnymi wakacjami.

W ciągu ostatnich sześciu lat zauważyli zmianę na polskich weselach. Obecnie rzadko kto żegna ich, wręczając po flaszkę weselnej wódki. Coraz większą uwagę narzeczeni poświęcają otoczeniu imprezy. Dziś nie dziwi już stodoła wybudowana specjalnie na dzień ślubu. ©

Zlin, najnowocześniejsze miasto świata, narodziło się w cieniu imperium Baty

Marcin Zasada
m.zasada@dz.com.pl

Architektura

80 lat temu ludzie powtarzali, że niebawem w Europie będą trzy najważniejsze miasta: Berlin, Wiedeń i Zlin. Świadectwem utopii, za którą stało przemysłowe imperium rodziny Batów, jest do dziś niezwykła architektura czeskiego miasteczka.

Henry Ford, ten Henry Ford, mawiał: „Gdybym jako początkujący przedsiębiorca zapytał klientów, czego chcą, odpowiedzieliby - chcemy szybszych koni. Więc ich nie spytałem”. Zafascynowany Fordem Tomasz Bata, bodaj największy wizjoner wśród europejskich przemysłowców XX wieku, też nie pytał. Budując Zlin, powtarzał, że nie pozwoli architektom wznosić pomników. Rzecz w tym, że po blisko stuleciu jego Zlin to jeden wielki pomnik: nowoczesności.

Znamy ją dobrze w Polsce. W tym samym czasie co Bata - wystarczy spojrzeć na przedwojenne Katowice, pierwsze miasto w Polsce, w którym opracowano i wdrożono technologię budowy wieżowców. To o Katowicach pisano w międzywojennej prasie, że jest „najbardziej amerykańską dzielnicą Polski” i w pięciu się ku górze wyprzedziły cały kraj. Nie wiem, czy którykolwiek z Batów był w Katowicach w latach 20. lub 30. Wiem natomiast, że każdy mieszkaniec Katowic, zafascynowany modernistyczną architekturą swojego miasta, powinien wybrać się do Zlina. To bliżej niż do Wrocławia.

Przeszłość, zakłada przyszłość
Zlin powstał w cieniu imperium obuwniczego Tomasza Baty.

Urodzony w 1876 roku syn szewca powinien był zbankrutować już ze swoim pierwszym warsztatem, gdy jako 20-latek miał 8 tys. ówczesnych złotych długu, nie stać go było na nowe skóry i nie miał czym zapłacić za stare. Wtedy wpadł na pomysł butów z płótna, nazywanych potem batovkami. W jeden dzień Bata zdobył w Wiedniu kilka tysięcy zamówień. Niedowiarkom powtarzał potem, że nie można ulegać rzeczywistości, lecz należy ją zawsze wykorzystywać do swoich celów. To dlatego w 1904 roku ruszył



Dawny Dom Społeczny (potem Hotel Moskwa) i Wielkie Kino. Trudno uwierzyć, że oba budynki powstały w 1933 roku



W tych domkach mieszkali robotnicy Baty. Nawet jeśli oferowały minimum socjalne, dla chłopów były skokiem cywilizacyjnym

do USA i zatrudnił się jako robotnik w jednej z fabryk butów w Lynn (Massachusetts). Zabrał ze sobą trzech innych szewców i tak, w czwórce, podpatrywali różne fazy produkcji. Gdy wrócił do Zlina, było ono prowincjonalnym miasteczkiem, o którym w Czechach mówiło się, że „tam kończy się chleb, a zaczyna kamień”. Bata odmienił je tak, jak rozwijał swoje interesy: radykalnie, nie patrząc w historię i tradycję. Jedno i drugie uważał za przekleństwo w myśleniu o przyszłości.

Wszystko Bat'owe

Gdy w międzywojennych Katowicach zaczęto stawiać drapacze

chmur, fascynacja nimi przeplatała się z krytyką. W ówczesnej prasie można znaleźć ślady gorących debat na ten temat: sceptycy uważali, że to przykład bezrefleksyjnego kopiowania amerykańskich wzorców. Budowanie wieżowców w USA wynikało z pobudek pragmatycznych (np.

Pracując u Bat'y, mieszkasz u Bat'y, je w jego restauracjach, kupuje w jego sklepach. Nasuwa to analogię z systemem sowieckim

„Przegląd Techniczny” o Zlinie (1936)



Wieżowiec nr 21 to najbardziej imponujące świadectwo wizjonerstwa Batów. Na dachu jest taras widokowy z kawiarnią

wysokich cen gruntów). W Katowicach, według niektórych, było fanaberią i psuciem lokalnego krajobrazu.

Bata, który w Zlinie pełnił także funkcję burmistrza, takich dylematów nie miał nigdy.

Bez żalu zastąpił ratusz renesansowy nowym, modernistycznym. Burzył stare domy, poszerzał ulice i centrum miasta zabudowywał budynkami przypominającymi gmachy jego fabryki.

Korespondent polskiego „Przeglądu Technicznego” pisał w połowie lat 30. o Zlinie: „Duża część miasta jest Bat'owa, urządzona nowocześnie z szerokimi jezdniami, chodnikami

i trawnikami. Wszystko tam jest Bat'owe: fabryka, hotel, jednastopiętrowy, magazyny, domy mieszkalne, dancing, targowisko, kawiarnia, nawet kino - wszystko Bat'owe”.

Zlin, określany pierwszym funkcjonalistycznym miastem na świecie, już na pierwszy rzut oka przekonuje, że 80 lat temu właśnie tam wyprzedzono w architekturze przyszłość o jakieś 3-4 dekady. Wystarczy spojrzeć na dawny Społeczny Dom (potem Hotel Moskwa) czy wybudowane u jego stóp Wielkie Kino na 2270 miejsc (!), największe w tej części Europy. Trudno uwierzyć, że oba budynki ukończono w 1933 roku.

Na którym piętrze biuro szefa?

Najbardziej imponującym ucieleśnieniem marzeń o przyszłości jest w Zlinie tzw. Mrakodrap - budynek nr 21, zwany popularnie biurowcem Baty.

Wybudowano go w 1938 roku, 6 lat po śmierci Tomasza Baty (zginął w katastrofie lotniczej), którego dzieło kontynuował jego brat, Jan Antonín. 16-piętrowy wieżowiec był wyposażony w system klimatyzacji, windy typu paternoster (znany, prawda?), pocztę pneumatyczną, a nawet gniazdko elektryczne ukryte w podłodze. Sam Bata urzędował w reprezentacyjnej... windzie. W klimatyzowanym, ruchomym biurze, o rozmiarach 6x6 metrów, do dziś stoją jego biurka, regały, na jednej ścianie wisi mapa świata, a na drugiej skromna umywalka.

Winda, podobnie jak zresztą cały budynek z fantastycznym tarasem widokowym na dachu, udostępniona jest do zwiedzania. Z góry można podziwiać cały Zlin, a jeden z najciekawszych widoków to kolonia robotniczych, ceglanych domków (powstało ich ponad 2 tys. w wersjach 1-, 2- i 4-rodzinnych), z których pierwsze zaczęto stawiać jeszcze przed I wojną światową.

Narzekano na ich powierzchnię (ok. 40 metrów kwadratowych), na zakaz ogradzania się płotami (sąsiedzi mogli nawzajem się kontrolować), na kłitkowatą kuchnię, a właściwie wnękę w przedpokoju...

Batowie zaplanowali, że ich pracownicy będą jeść posiłki wspólnie, w wybudowanych przez niego stołówkach i restauracjach.

W Zlinie nie było bezrobocia, bo zwalnianym z fabryki wymawiano dom i praktycznie zmuszano do opuszczenia miasta. „Pracując u Bat'y, mieszkasz u Bat'y, je w jego restauracjach, kupuje w jego sklepach. Mimowoli nasuwa to analogię z systemem sowieckim, z tą różnicą, że tam jest dyktatura państwa, a tu jednego człowieka” - pisał „Przegląd Techniczny”. Inna sprawa, że gdy w pierwszych przemysłowych miastach warunki sanitarne były fatalne, w Zlinie zapewniano godziwe minimum egzystencjalne klasie robotniczej. Zresztą, my w domkach Baty mieszkając nie musimy, za to zobaczyć je warto. Nawet jeśli ze Zlina do Berlina i Wiednia jest dziś mniej więcej tak daleko, jak z Katowic do Nowego Jorku. ©

Sprzedaż mieszkania to niełatwe zadanie. Jak uzyskać dobrą cenę?

Sprzedaż nieruchomości może być szybka i bezproblemowa – wystarczy kilka trików

Przemysław Zańko
redakcja@regiodom.pl

Wiele osób chcących sprzedać mieszkanie ma problem ze znalezieniem kupca. Potencjalni nabywcy oglądają i... odchodzą. Często winę za to ponosi niewłaściwe przygotowanie mieszkania do sprzedaży.

Najczęstszym problemem, gdy chodzi o sprzedaż mieszkania, jest... jego wygląd. Lokal może mieć świetną lokalizację i dużą wartość, jednak jeśli źle się prezentuje, większość klientów szybko się zniechęci. Nie znaczy to, że przed sprzedażą trzeba przeprowadzić remont – prace remontowe tylko opóźnią sprzedaż, a poniesione koszty w większości przypadków się nie zwrócą. Sprzedawany lokal zdecydowanie warto za to odświeżyć.

Na rynku nieruchomości klienci „kupują oczami”: atrakcyjny wygląd mieszkania może wynagrodzić kupującemu wiele niedogodności takich jak np. skromny metraż. Mając to na uwadze, warto w sprzedawanym mieszkaniu przeprowadzić drobne prace jak zrywanie tapet, malowanie ścian czy odświeżenie fug.

Zagrazone wnętrza

W sprzedawanym mieszkaniu warto też przywrócić się meblom. Szczególnie złe wrażenie robią wnętrza zagrazone – wyniesienie zbędnych mebli na śmietnik czy do piwnicy znacząco poprawi szansę na szybką sprzedaż. Warto zacząć od sprzętów starych, zniszczonych lub po prostu brzydkich,



FOT. 123RF

W razie przedłużających się problemów ze sprzedażą mieszkania warto rozważyć skorzystanie z usług agencji nieruchomości.

które już na pierwszy rzut oka odstraszą kupującego. Pamiętajmy, że klient będzie chciał też zajrzeć do szaf, pawlacza czy na balkon.

Przestrzeń i świeżość

Kolejnym krokiem do przyspieszenia sprzedaży mieszkania będzie home staging, czyli zadbanie o schludny i przyjazny wygląd lokalu. Na początek nieruchomości trzeba dokładnie wysprzątać. Następnie sprzedający powinien zabrać z pomieszczeń wszystkie rzeczy osobiste takie jak zdjęcia, plaki, plakaty, dziecięce za-

bawki i książki – lokal powinien prezentować się jak nowe mieszkanie. Rzeczy poprzedniego właściciela mogą bowiem sprawić, że klient poczuje się jak intruz wchodzący do cudzego mieszkania, a to na pewno zniechęci go do kupna.

Trzeba jednak pamiętać, żeby nie przesadzić – najważniejsze jest wrażenie przestrzeni i świeżości. Często skuteczniejsze od dodawania elementów jest ich odejmowanie. Wystarczy zwinąć podniszczony dywan i zdjąć ze stołu obrus, żeby mieszkanie

na sprzedaż prezentowało się dużo lepiej.

Bardzo wielu sprzedających traci klienta już na etapie przeglądania ogłoszeń. Przyczyną z reguły są kiepskie zdjęcia – niskiej jakości, źle wykadrowane, ciemne lub podkreślające wady lokalu zamiast jego zalet. Jeśli właściciel lokalu nie chce zatrudniać profesjonalnego fotografa, powinien przynajmniej zadbać o to, żeby mieszkanie prezentowało się na zdjęciach jak najlepiej.

Na szybką sprzedaż mieszkania wpływa też reklama. Nie znaczy to oczywiście, że żeby

sprzedać lokal, trzeba wykupić czas antenowy w lokalnej telewizji. Każdy sprzedający powinien jednak zadbać o to, żeby jego oferta była widoczna dla klientów i przyciągała uwagę.

Podstawą skutecznej sprzedaży jest dobrze skonstruowane ogłoszenie. Powinno ono zawierać jak najwięcej przydatnych informacji o mieszkaniu oraz dobrej jakości zdjęcia. Pisząc ogłoszenie, trzymajmy się faktów, ale też nie zapominać, że fakty warto przedstawiać w odpowiednim świetle. Sprzedając lokal położony przy ruchliwej ulicy, nie warto

wspominać o hałasie – lepiej napisać o łatwym dojeździe do centrum.

Lekka obniżka

Bardzo istotna jest też odpowiednia promocja oferty. Przede wszystkim powinna ona trafić do wielu serwisów ogłoszeniowych – w ten sposób rośnie szansa, że osoba zainteresowana ją zobaczy. Warto też zainwestować w promocję ogłoszenia. Serwisy ogłoszeniowe oferują wiele opcji takich jak powiększenie ogłoszenia, przypięcie u góry strony czy dodanie wyróżniającej ramki.

Zastanawiając się, jak szybko sprzedać mieszkanie, nie wolno zapominać o największym wabiku na potencjalnych klientów – niskiej cenie. Cena lokalu nie może być dużo wyższa od rynkowej, bo większość kupujących z góry taką ofertę odrzuci. Z doświadczeń agencji nieruchomości wynika, że najszybciej sprzedają się mieszkania o cenie rynkowej albo nieco niższej.

Nie znaczy to, że właściciel, któremu zależy na czasie, musi pożegnać się z nadzieją na zysk. Paradoksalnie okazuje się, że lekkie obniżenie ceny może przynieść sprzedawcy większe pieniądze. Niska cena mieszkania na sprzedaż przyciąga wielu zainteresowanych, którzy będą rywalizować ze sobą o lokal. W takiej sytuacji wielu klientów zgadza się negocjować cenę, żeby tylko wyprzedzić pozostałych kupujących. Dzięki temu wiele mieszkań z obniżoną ceną sprzedaje się ostatecznie za cenę rynkową lub nieco wyższą.

Ceny domów utrzymują się na stosunkowo stabilnym poziomie

Przemysław Zańko
redakcja@regiodom.pl

Ceny domów nie rosną aż tak szybko jak ceny mieszkań. Jednak planując zakup domu trzeba przygotować się na spore wydatki

Ceny domów w Polsce utrzymywały się tego lata na stosunkowo przystępnym poziomie – wynika z danych ofertowych przeanalizowanych przez serwis Gratka.pl. Podsumowanie cen z lipca pokazuje, że tradycyjnie najdroższe były najwięk-

sze ośrodki miejskie z Warszawą na czele. Z kolei niskich cen trzeba szukać na Opolszczyźnie, Podkarpaciu i Podlasiu.

Jeśli chodzi o sprzedaż domów, rynek nieruchomości ma swój naturalny rytm – największej tych nieruchomości sprzedaje się wiosną i jesienią. Latem liczba transakcji też jest spora, choć atmosfera wakacyjnego lenistwa sprawia, że wiele osób decyduje się odłożyć zakup na później. Jednak już we wrześniu i październiku domy na sprzedaż staną się towarem

poszukiwanym, warto więc trzymać rękę na pulsie.

Jeśli chodzi o najdroższe miasta w Polsce, zaskoczeń w zasadzie brak. Najwyższe ceny domów odnotowano w Warszawie (średnio 2 102 179 zł), w Gdańsku (1 337 312 zł), Krakowie (1 317 608 zł), Szczecinie (1 185 546 zł) oraz w Poznaniu (1 155 445 zł). Najniższe ceny domów odnotowano z kolei w nieco mniejszych miastach. Najtańsze okazały się kolejno: Opole (623 777 zł), Kielce (635 882 zł), Białystok (655 176 zł), Rzeszów (663 159 zł) oraz

Gorzów Wielkopolski (690 176 zł).

Warto zauważyć, że popyt na domy wolnostojące – ogólnie niższy niż popyt na mieszkania – jest zróżnicowany w za-

Zainteresowanie domami jest szczególnie wysokie np. w województwach mazurskim, podlaskim i podkarpackim

leżności od województwa. Zainteresowanie domami na sprzedaż jest szczególnie wysokie np. w województwach warmińsko-mazurskim, podkarpackim i podlaskim.

Na polskim rynku nieruchomości największą popularnością cieszą się mniejsze domy wolnostojące – preferowany jest metraż do ok. 150-160 mkw. Poza powierzchnią klienci zwracają największą uwagę na cenę oraz lokalizację. Bardzo istotna jest odpowiednia infrastruktura w okolicy budynku, począwszy od dróg do-

jazdowych, a skończywszy na szkołach, sklepach i punktach usługowych. W największych miastach szczególnie popularne są tzw. dzielnice willowe.

Jeśli chodzi o same budynki, klienci najchętniej kupują domy parterowe z użytkowym poddaszem, o praktycznym, tradycyjnym układzie pomieszczeń. Najmniejszy jest popyt na takiegdyś popularne duże domy wielorodzinne – głównie z uwagi na ceny i wysokie koszty utrzymania takich nieruchomości.

Mech jako dekoracja ściany. Pomysł na oryginalną ozdobę

Mech prezentuje się bardzo efektownie w pomieszczeniach

Wojciech Lechowski
redakcja@regiodom.pl

Mech na ścianie to jeden z aktualnych hitów aranżacyjnych. A konkretnie mowa jest o poroście leśnym występującym naturalnie w Skandynawii.

Mchem można wyłożyć większą lub mniejszą płaszczyznę ściany. Można też tworzyć z niego dekoracyjne obrazki, czy stosować do ozdabiania mebli lub innych przedmiotów wyposażenia wnętrza. Prezentuje się przepięknie i nie wymaga żadnej pielęgnacji. Wystarczy, że zapewnimy mu wilgotność powietrza na poziomie właściwym dla nas samych (40-60 proc.) i od czasu do czasu - odkurzyć.

Dekoracje z chrobotka reniferowego doskonale wpisują się w aranżacje nowoczesne, klasyczne oraz retro. Zieleń działa na człowieka kojąco i wprowadza do pomieszczenia spokój oraz harmonię. Jeśli zastosujemy we wnętrzu mech w kolorze ciemnozielonym, poczuje się prawie jak w lesie. Jasna zieleń sprawi natomiast, że przestrzeń stanie się bardziej energetyczna.

Mchem najczęściej dekoruje się ściany przestrzeni publicznych. Jednak materiał ten jest na tyle wdzięczny i praktyczny w użytkowaniu, że zaczyna być



Dekoracje i ściany z mchu można mieć w różnych pomieszczeniach - od przedpokoju, przez pokoje, po łazienki.

obecny również w prywatnych domach i mieszkaniach. Można nabyć go w postaci gotowych paneli ściennych lub zamówić usługę ułożenia.

Co do zastosowania nie ma właściwie żadnych ograniczeń. Dekoracyjny mech świetnie zaprezentuje się w postaci obrazu

oprawionego w ramy na ścianie w salonie, przyozdobi wezłowie łóżka w sypialni oraz urozmaici ściany nudnego dotąd przedpokoju. Nie ma też przeciwwskazań, by dekorację tego rodzaju zaprosić do kuchni czy łazienki (materiał jest odporny na działanie wilgoci).

Stabilizowany mech można kupić w postaci gotowych paneli ściennych lub indywidualnie zamówić jego układanie u sprzedawcy. Panele montuje się do ściany na klej montażowy lub poprzez wykorzystanie nowoczesnych systemów mocujących (taśm montażowych, plastrów itp.).

Jednak dużo tańszym rozwiązaniem jest nabycie chrobotka reniferowego na wagę i stworzenie z niego dekoracji samodzielnie. Niestety jest to też trudniejsze i nie zawsze przynosi oczekiwane rezultaty.

Minusem takiego rozwiązania są na pewno koszty, choć sprzedawcy zapewniają, że cena jest adekwatna do sposobu pozyskiwania tego materiału, kosztów jego sprowadzania do Polski, wkładu pracy podczas wstępnej i właściwej obróbki oraz wielu innych czynników kształtujących ostateczną wartość. W profesjonalnych firmach układających mech na ścianach cena waha się w granicach 1600 - 2000 zł za 1 mkw. gotowej dekoracji.

Nieco taniej wychodzi kupno paneli ściennych wyłożonych stabilizowanym mchem. Za dekorację o wymiarach 50 x 50 cm zapłacimy około 300 zł. Jeszcze tańszy jest chrobotek reniferowy na wagę. Kilogram obrobionego już materiału kosztuje około 100 zł.

FOT. GREENALLEY.COM.PL

Brak tabliczki z numerem domu to kosztowne wykroczenie

Anna Skibicka
redakcja@regiodom.pl

Właściciel posesji, który nie zadba, aby na jego nieruchomości zawisła tabliczka z numerem domu, może być ukarany karą grzywny lub nagany.

Brak tabliczki na domu z numerem posesji wydaje się być rzeczą banalną. Oprócz względów użytkowych, jak dostarczenie listów i paczek pod właściwy adres, dochodzą również względy bezpieczeństwa. Kartka, wezwana do nieoznakowanego domu, może mieć trudności z dotarciem do pacjenta, policja może nie trafić w czasie interwencji. Tak więc od banalnej tabliczki może zależeć życie i zdrowie człowieka.

Brak tabliczki z numerem domu to wykroczenie. Stanowi o tym art. 64 Kodeksu wykroczeń: ust. 1. Kto, będąc właścicielem, administratorem, dozorcą lub użytkownikiem nieruchomości, nie dopełnia obowiązku umieszczenia w odpowiednim miejscu albo utrzymania w należytym stanie tabliczki z numerem porządkowym nieruchomości, nazwą ulicy lub placu albo miejscowości podlega karze grzywny do 250 złotych albo karze nagany. Ust. 2. Tej samej karze podlega, kto nie dopełnia obowiązku oświetlenia tabliczki z numerem porządkowym nieruchomości.

Jeżeli dom stoi w głębi działki, tabliczka z numerem musi być również umieszczona na ogrodzeniu danej posesji.

Wniosek o numer porządkowy domu składa się do urzędu gminy. Ma on 14 dni na rozpatrzenie wniosku. W dokumencie należy zawrzeć takie dane, jak: nazwę ulicy, obręb ewidencyjny, numer działki ewidencyjnej, kopię mapy obrazującej lokalizację nieruchomości.

Właściciel nieruchomości na zamieszczenie tabliczki z numerem domu ma 30 dni

Jeżeli dom stoi w głębi działki, tabliczka z numerem musi być również umieszczona na ogrodzeniu danej posesji

od daty otrzymania zawiadomienia o przypisaniu numeru porządkowego.

Inaczej sprawa wygląda w przypadku mieszkań. Eksperti są w tej kwestii zgodni. Nie ma wymogu numeracji mieszkań. Jedynym wyjątkiem jest sytuacja, kiedy mieszkanie ma swoją księgę wieczystą. Jeżeli jej nie ma, to znaczy, że mieszkanie nie jest traktowane jako oddzielna nieruchomość i numer nie jest wymagany.

W SKRÓCIE

Urządzamy siłownię w małym domu

Domowe siłownie nie są w dzisiejszych czasach niczym zadziwiającym. Jednak dobrze jest, kiedy na ich urządzenie mamy wystarczająco dużo przestrzeni mieszkalnej, a najlepiej oddzielne pomieszczenie lub miejsce w garażu czy piwnicy. Gdy przestrzeń jest ograniczona i dysponujemy jedynie niewielką kawalerką czy mieszkanie jest pełne domowników - nie może być mowy o siłowni, a jedynie o jej namiastce. W takich sytuacjach możliwe bywa tylko zorganizowanie kąci do ćwiczeń. Mieszkając w bloku - trzeba pamiętać o wyciszeniu podłogi w takim miejscu. Ponadto kąci do ćwiczeń warto oddzielić od reszty pokoju. W powyższym celu można zastosować przenośny parawan lub zamontować przesuwaną ściankę działową. Na wstawienie podstawowych sprzętów wystarczy jedynie kilka metrów kwadratowych. (MMI)

Jak przechowywać narzędzia ogrodowe

Osoby, które nie posiadają oddzielnego pomieszczenia służącego przechowywaniu narzędzi również mogą przechowywać je bezpiecznie oraz w porządku i ładzie. Wystarczy odrobina inwencji twórczej, a prawdopodobnie okaże się, że nawet w przypadku niewielkiej ogrodowej altany - możliwe jest wygospodarowanie miejsca o takim przeznaczeniu. Dobrą metodą i niezajmującą wiele powierzchni użytkowej jest zawieszenie narzędzi na ścianie. W powyższym celu należy zakotwić w niej haki i wieszaki, na których będziemy wieszali swoje sprzęty. W sklepach ogrodniczych można nabyć gotowe wieszaki, na których wieszka się kilka większych narzędzi i dodatkowo, np. drobne akcesoria. Dostępny na rynku jest również tzw. system jednego trzonka. System ten polega na tym, że za pomocą jednego trzonka możemy używać różnorodnych narzędzi, zmieniając jedynie same końcówki. Pozwala to zaoszczędzić sporo miejsca. (MMI)

Hipotekę spłacamy w trzynaście lat

Maciej Mitula
redakcja@regiodom.pl

Choć Polacy zadłużają się przeciętnie na 26 lat, to statystyczny dłużnik pozbywa się swojego zobowiązania po połowie tego czasu.

Każda złotówka pożyczona na 30 lat w ramach kredytu mieszkaniowego oznacza konieczność oddania do banku prawie 1,85 złotych. Tym samym jeśli pożyczymy 100 tysięcy, to będziemy musieli oddać 185 tysięcy - wynika z szacunków Open Finance. To i tak niski koszt, ponieważ wciąż kredytobiorcy cieszyć się mogą rekordowo niskimi stopami procentowymi. Gdyby jednak poziom stóp procentowych wzrósł, koszt ten okazałby się wyższy. Wystarczy, aby oprocentowanie posiadanego przez 30 lat długu było o 1 pkt. proc.

wyższe (5,6 proc.), aby w zamian za każdą złotówkę pożyczoną na zakup mieszkania, konieczne było oddanie 2,06 zł.

Trudno się więc dziwić, że większość kredytów spłacana jest przed czasem. Powodem może być prosta kalkulacja - jeśli ktoś ma oszczędności, to przeważnie lepiej przeznaczyć je na nadpłatę długu niż założenie lokaty. Czemu? Odsetki z lokat są przeważnie niższe niż odsetki, które musimy płacić do banku z tytułu kredytu. Mając w kieszeni wolny tysiąc złotych możemy iść do banku otwierając przeciętny roczny depozyt na 1,75 proc. (dane NBP). To w ciągu roku oznacza zysk na poziomie 14,18 zł po opodatkowaniu. W przypadku kredytu hipotecznego nadpłata tysiąca złotych teoretycznie oznacza, że w ciągu roku zaoszczędzimy na odsetkach 46 złotych.

Z drugiej strony trzeba mieć świadomość, że nie zawsze spłata kredytu przed czasem oznacza, że komuś udało się uzbierać pieniądze na pozbycie się długu. Nierzadko zdarza się bowiem, że za wcześniejszą spłatą stoi sprzedaż nieruchomości - na przykład w celu zamiany małego metrażu na większy. W takim wypadku część ceny płaconej przez nabywcę trafia do banku w celu przedterminowej spłaty.

Z danych KNF i AMRON - SARFiN wynika, że na koniec

Jeśli ktoś ma oszczędności, to przeważnie lepiej przeznaczyć je na nadpłatę długu niż założenie lokaty

2017 roku do spłacenia wciąż pozostało prawie 90 proc. złotych kredytów mieszkaniowych zaciągniętych w 2015 roku, ale już z długów zaciągniętych w 2010 spłaconych zostało 44 proc. Dane sugerują wyraźny trend do przedterminowych spłat zaciąganych kredytów hipotecznych. Ostrożnie szacując oznacza to, że przeciętny dług spłacony zostanie w ciągu niecałych 13 lat.

Warto podkreślić, że zarówno nadpłaty, jak i przedterminowe spłaty oznaczają wyraźne oszczędności. Na przykład skrócenie okresu kredytowania z 26 lat o połowę oznacza spadek kosztu obsługi długu o ponad połowę. Za pożyczanie na ten okres 100 tys. złotych trzeba byłoby zapłacić prawie 72 tysiące odsetek i kosztów dodatkowych. Skrócenie okresu kredytowania do 13 lat obniża koszty długu do 33 tysięcy.

REKLAMA

008607156

Zarząd Powiatu w Koszalinie

ogłasza konkurs na kandydata na stanowisko

DYREKTORA

Samorządowego Centrum Kultury w Sarbinowie

I. Wymagane kwalifikacje kandydatów:

- niezbędne:
 - wykształcenie wyższe pierwszego lub drugiego stopnia (w rozumieniu przepisów o szkolnictwie wyższym) – preferowane: artystyczne, ekonomiczne, turystyka i hotelarstwo, ochrona środowiska i ekologia,
 - minimum 3-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych związanych z zarządzaniem zasobami ludzkimi (preferowane stanowiska w instytucjach związanych z działalnością kulturalną, sportowo-rekreacyjną),
 - znajomość prawa regulującego funkcjonowanie publicznych instytucji kultury oraz prowadzenia działalności kulturalnej, ustawy o finansach publicznych, prawa zamówień publicznych, kodeksu pracy,
- fakultatywne:
 - znajomość zagadnień związanych z ochroną środowiska, ekologią, odnawialnymi źródłami energii,
 - znajomość co najmniej jednego języka obcego,
 - dodatkowe kwalifikacje zawodowe.

II. Wymagane dokumenty:

- pisemne zgłoszenie do konkursu w formie listu motywacyjnego z uwzględnieniem przebiegu pracy zawodowej,
- kserokopie dokumentów potwierdzających wykształcenie oraz posiadane kwalifikacje (np. dyplomy, certyfikaty, świadectwa, rekomendacje),
- kserokopie dokumentów potwierdzających wymagany staż pracy (świadectwa pracy, zaświadczenia),
- oświadczenie o stanie zdrowia i braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
- oświadczenie o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych,
- oświadczenie, że uczestnik nie był karany za przestępstwo popełnione umyślnie ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe popełnione umyślnie oraz, że nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne lub postępowanie karne skarbowe,
- oświadczenie, że uczestnik nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1458 z późn. zm.),
- oświadczenie, że uczestnik wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych w celu przeprowadzenia konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora.

Podczas rozmowy kwalifikacyjnej kandydat będzie między innymi miał za zadanie przedstawienie autorskiej koncepcji programu funkcjonowania Centrum. Program powinien uwzględniać warunki organizacyjno-finansowe Centrum, z uwzględnieniem zobowiązań Powiatu wynikających z zawartych umów związanych z nieruchomościami Samorządowego Centrum Kultury w Sarbinowie.

III. Wnioski wraz z dokumentami należy składać w zamkniętych kopertach:

osobiście w Starostwie Powiatowym w Koszalinie w Kancelarii Ogólnej lub listownie na adres: Starostwo Powiatowe w Koszalinie, ul. Raclawicka 13, 75-620 Koszalin w terminie **do 19 października 2018 r. godz. 15:30**, z podanym imieniem i nazwiskiem, adresem zwrotnym i dopiskiem „Konkurs na kandydata na stanowisko Dyrektora Samorządowego Centrum Kultury w Sarbinowie”.

Za datę złożenia oferty uważa się datę wpływu do Starostwa Powiatowego w Koszalinie. Oferty, które wpłyną po terminie nie będą poddane procedurze konkursowej.

Przewidywany termin rozpatrzenia wniosków: do 10 grudnia 2018 r.

Informacji o warunkach organizacyjno-finansowych oraz informacji dotyczących zobowiązań Powiatu wynikających z zawartych umów związanych z nieruchomościami Samorządowego Centrum Kultury w Sarbinowie udziela p.o. Dyrektora SCK w Sarbinowie Weronika Pechmann, tel. 94 711 01 51, biuro@scksarbinowo.pl

Istnieje również możliwość zapoznania się przez kandydata z bazą nieruchomości Centrum oraz ich wyposażeniem po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z p.o. Dyrektora Samorządowego Centrum Kultury w Sarbinowie Weroniką Pechmann, tel. 94 711 01 51, biuro@scksarbinowo.pl.

Informacji dotyczących trybu postępowania konkursowego udziela
Naczelnik Wydziału
Organizacyjnego Starostwa Powiatowego w Koszalinie
Agnieszka Mróz
tel. 94 714 01 94, agnieszka.mroz@powiat.koszalin.pl.

REKLAMA

148567205

ABAKUS

dołącz do grona zadowolonych Klientów

TANIO I BEZPIECZNIE

Nie wydawaj na ogłoszenia

Nie trać swojego czasu

Dodaj swoją nieruchomość do

NASZEJ BAZY OFERT

(obok Związkowca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl

klucze w biurze - pilna sprzedaż
TANIE 2 pokoje II p
rej. Karłowicza 148 000,-

Dom - możliwe szybkie wydanie
rej. Chałubińskiego 509 000,-

Kupujący bez prowizji
2 pok. tylko 146 000,-
Nasz Dom



klucze w biurze
2 pok. II p. rej. Sikorskiego
168 000,-

Zamiana 2 pok. IV p. loggia
Przyleśie, ciepłociąg
na 2 pok. niższe piętro
loggia, 3 pok.
z wyposażeniem
rej. Sikorskiego 193 000,-

1 pokojowe
rej. Radogoszczańskiej
99 000,- **klucze w biurze**

DO restauracji z własnym autem na stałe i dorywczo, 602-133-125.GK

DPS Koszalin zatrudni pielęgniarkę, tel. 94 717 08 90.

GERMANIA Care - opieka Niemcy 943424056, 509780868

HOTEL Monika K-lin św. Wojciecha : do sprzątnia (10-14) 504038644

KIEROWCA kat. BE 732-692-240. GK

KRAWCOWA Sianów, 607-350-308.

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 535 340 311
www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert !

PANIĄ do sprzątnia biur. Ustka, 668484910.

PANIĄ do sprzątnia klatek schodowych. Słupsk, 668484910.

PIZZERMAN, 602-133-125.GK

PRACA w Niemczech dla Opiekuna/ki Seniorów. Atrakcyjne wynagrodzenie, szybkie wyjazdy, pełna organizacja wyjazdu i pobytu. Promedica24: 505 337 777.

SPAWACZ TIG, ślusarz. "Irbud" Koszalin, 696-229-743.

TERMOGAZ sp. z o.o zatrudni operatora minikoparki oraz pracowników do budowy sieci i przyłączy gazowych. Wysokie wynagrodzenie, możliwość zdobycia uprawnień. Tel. 609-505-642

ZATRUDNIĘ pielęgniarkę, technika rtg w niepublicznym zakładzie opieki zdrowotnej medicpraca@interia.pl

Zdrowie

GINEKOLOGIA

515417467 Ginekolog -farmakologia

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

ALKOHOLOWE odtrucia 509-306-317.

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV wszystkie typy, bezpłatny dojazd, anteny, 94/3457461

PRALKI Naprawa w domu. 603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

A. Studnie, 514-792-460.

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINIARSKIE bezpył. 889-634-534

CYKLINOWANIE bezpył. 502-302-147

CYKLINOWANIE bezpył. 511-323-367

CYKLINOWANIE bezpyłowe

537583333

DACHY- dekarstwo 94/341 21 84

MALOWANIE remonty 500354255 GK

REMONTY + instalacje, 883955130 GK

REMONTY. Słupsk, 535471568

STANY surowe 94/341 21 84

SUCHE zabudowy 94/341 21 84.

INSTALACYJNE

GAZOWE -urządzenia, naprawa / wymiana 606-579-846 GK

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135.

HYDRAULIKA 24h, inne, 798-618-871.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży piwnic, wywóz starych mebli, 607-703-135

INNE

DETEKTYW-KOSZALIN.PL 602601166

Zwierzęta

USŁUGI

SKUP bydła 500277836, 500-277-836

Matrymonialne

60- latek bez nałogów pozna atrakcyjną panią tel: 669-922-655.

Różne

TAROT, 602-211-800.

Rolnicze

PŁODY ROLNE

KUPIĘ peluszkę, lubin, wykę, gorczycę tel.604250237

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane 784 461 566

SKUP bydła w każdej kondycji GOTÓWKA z vat. tel 791-248-252, 665-804-060.

Towarzyskie

ADA Słupsk, 513-751-832.

ADRIANA nowa Koszalin, 516-310-343

AKTYWNA dojrzała. 507-719-333. GK

BASIA Słupsk 797-221-767

FILIGRANOWA Tel. 516-643-530. GK

KOSZALIN, 531-600-712.

SŁODKA Asia Koszalin 516603622

WIOLA po 40-tce. K-lin, 691-857-735.

WIOLETTA tel. 881-617-579

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2-POK. 32,90m² lub zamienie. Słupsk, 604360970.

2POK,PO remoncie,2p,centrum,209tys GAMA 510691269.

KAWALERKA 128tys. K-lin, 669262900

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2-POKOJOWE, 721-163-421.

MIESZKANIA - WYNAJME

WYNAJME lub kupię jednopokojowe W Słupsku, 660135505.

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

DO wynajęcia magazyn 530m² z rampą Koszalin tel. 512-299-104

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA 570m centrum Polczyna Zdroju sprzedam tel. 512-299-104

GOSPODARSTWA

KOMPLETNE gospodarstwo rolne 4,76h. 6 pokoi z kuchnią. 604-218-257

GARAŻE

008235241
GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów
Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ
94-318-80-02 91-311-11-94 58-588-36-02 95-737-63-39 59-727-30-74 512-853-323 www.konstal-garaze.pl

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

ALBUMY, książki, płyty muzyczne. Skup. 509-675-586, 508-245-450.

MATERIAŁY BUDOWLANE

! NAJTANIEJ Używane konstrukcje stalowe, blachy dachowe, profile i rury stalowe tel.889090001 NIEMICA

STYROPIAN producent, dostawa, tel. 52/331-62-48.

MATERIAŁY OPALOWE

KOMINKOWE suche tel. 692-619-747

MEBLE

SPRZEDAM meble antyki 100-letnie, 696-718-614, 604-737-330.

INNE

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup- skupujemy każde pojazdy, placimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

Absolutny Autoskup, 728773160.

AUTA i busy kupię, 504-672-242

AUTO skup wszystkie 695-640-611

Święto wolności na scenach. Festiwal rusza już w czwartek

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl



Słupsk

Przez cztery dni w Słupsku trwać będzie festiwal Scena Wolności. Zobaczymy dzieła współczesnych spektakli.

„Scena wolności” potrwa od 20 do 23 września. Festiwalowi towarzyszyć będą wystawy, koncerty, imprezy, panele dyskusyjne, a impreza zakończy się uroczystą galą z wręczeniem Bursztynowych Niedźwiedzi.

Program festiwalu

Czwartek, 20 września
„Tlen” (Nowy Teatr w Słupsku) - mała scena, godz. 17.30. Główny bohater zabija z potrzeby metafizycznych przeżyć. Poszukuje miłości, która pozwala mu oddychać. Przypowieść o moralności, egzystencji i brutalnej rzeczywistości, zabierającej powietrze.

„Caryca Katarzyna” (Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach) - duża scena, godz. 19. Przedstawienie stawia szereg pytań o to, co wyznacza tzw. historyczną prawdę i stanowi o niepodważalności pewnych modeli narracji o przeszłości. Spektakl posługuje się losami carycy Katarzyny jako rodzajem metafory, mającej odsłonić mechanizmy pisania i produkowania historii.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

„Zakonnice odchodzą po cichu” zobaczymy w piątek

Piątek, 21 września
„Zakonnice odchodzą po cichu” (Teatr im. Jana Kochanowskiego w Opolu) - mała scena, godz. 17.30. Tematem spektaklu jest powołanie, rozumiane zarówno w kontekście sacrum jak i profanum, poprzez służbę Bogu, aż po etos aktora.
„Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku” (Nowy Teatr w Słupsku) - duża scena, godz. 19. Parcha i Dżina poznają się na imprezie zorganizowanej pod hasłem „bieda”. Żart staje się początkiem pełnej przygód i przedziwnych spotkań podróży do Warszawy.

Sobota, 22 września
„Trololo” - przesłania najjaśniejsze (Przegląd Piosenki Ak-

torskiej we Wrocławiu) - teatr Tęcza, godz. 16. Scenariusz spektaklu zmontowano z internetowych postów, komentarzy i memów znalezionych w sieci.
„Lubiewo” (Teatr Nowy Proxima w Krakowie) - mała scena, godz. 17.30. Starzejący się homoseksualiści: on - Patrycja i on - Lukrecja, którzy w latach swojej świetności „polowały” w parku na heteroseksualnych mężczyzn, zostają zamknięci w swojej przeszłości.

„Kochanie, zabiłam nasze koty” (Akademia Sztuk Teatralnych w Krakowie) - duża scena, godz. 19. Spektakl będący nieprzerwanym utworem muzycznym, tworzy galerię postaci - młodych ludzi w przestrzeni

miasta, poszukujących przyjaźni, miłości, samych siebie.

Niedziela, 23 września
„Czekamy na sygnał” (Bałtycki Teatr Dramatyczny im. Juliusza Słowackiego w Koszalinie / Stowarzyszenie Aktorzy po Godzinach) - teatr Rondo, godz. 16. Opowieść o trudnym doświadczeniu dzisiejszych pięćdziesięciolatków, któremu towarzyszyła muzyka punkowa i alternatywna.

„Dyktanda” (Teatr Barakah w Krakowie) - mała scena, godz. 17.30. Historyjki pełne czarnego i absurdu humoru, z dodatkiem ironii, składające się z ortograficznych pułapek.

„Kłatwa” (Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera w Warszawie) - duża scena, godz. 19. Gdy związek Kościoła i państwa wydaje się nierozdzielny, a władza organów kościelnych próbuje wpłynąć na funkcjonowanie świeckich instytucji oraz na decyzje jednostek, twórcy sprawdzają, czy opór wobec tego jest jeszcze możliwy.

O bilety w cenie 25-40 zł można pytać w Nowym Teatrze.

W Klubie Dom Ówka w ramach imprez towarzyszących w czwartek o godz. 22 rozpocznie się koncert SzymonMówi. W piątek o godz. 22 zagra tam grupa Ze Velocipedes i jej przyjaciele. W sobotę o godz. 22 pojawi się Gang Śródmieście. Za okazaniem biletu z festiwalu wejście jest bezpłatne. Pozostałe osoby płacą w czwartek i piątek 10 zł, a w sobotę 25. ©

INFORMATOR

KINA

Słupsk

Multikino

Dywidzon 303. Historia prawdziwa, godz. 9, 10, 13.30, 15.45, 18, 20.15;
Juliusz, godz. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 19.05, 20;
Predator, 2D dubbing, godz. 13.35, 2D napisy, godz. 16, 18.25, 20.50;
Smak zemieli. Peppermint, godz. 14.50, 17.10, 21.20;
Zakonnica, godz. 11.30, 13.45, 16, 18.15, 19.30, 20.30, 21.45;
Biały Kieł, godz. 10.30, 12.35, 17;
Iniemamocni 2, godz. 10.50;
Krzysiu, gdzie jesteś, godz. 10.10, 12.30, 14.40

Kino

Księgarnia z marzeniami, godz. 15.45;
Dogman, godz. 18;
Lato, godz. 20

Ustka

Delfin

Biały Kieł, godz. 16.30;
Juliusz, godz. 18.15, 20.15

Lębork

Fregata

Biały Kieł, godz. 16.15;
Juliusz, godz. 18;
Zimna wojna, godz. 20

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36; PKS 59 842 42 56; dyżurny ruchu 59 843 71 10; MZK 59 848 93 06; Lębork: PKS 59 862 19 72; MZK 59 862 14 51; Bytów: PKS 59 822 22 38; Człuchów: PKS 59 834 22 13; Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

Dom Leków, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka

Apteka z Pasją, ul. Polna 2, tel. 732 806 600

Bytów

Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty 3, tel. 59 822 66 45

Miastko

Rodzinną, ul. Wybickiego 30, tel. 59 857 87 25

Człuchów

Centrum Zdrowia, ul. Szczecińska 13, tel. 59 834 3142

Lębork

Dbam o Zdrowie, al. Wolności 40, tel. 59 862 83 00

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00;

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 59 814 69 68; Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11; Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09;

Lębork:

Szpitalny Oddział Ratunkowy 59 863 30 00; Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, 59 863 52 02;

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00; Dział Pomocy Doraźnej Miastko, tel. 59 857 09 00;

Człuchów:

59 834 53 09.

WAŻNE

NIEBIESKA LINIA

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, tel. 59 848 01 11, 801 120 002;

Słupsk:

Polija 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

Straż Gminna 59 848 59 97;

Urząd Celny - 58 774 08 30;

Straż Pożarna 998;

Pogotowie Energetyczne 991;

Pogotowie Gazownicze 992;

Pogotowie Ciepłownicze 993;

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994;

Straż Miejska alarm 986; Ustka 59 814 67 61, 697 696 498; Bytów 59 822 25 69;

KULTURA

Nowy Teatr, ul. Lutosławskiego 1, tel. 59 846 70 00;

Filharmonia Sinfonia Baltica, ul. Jana Pawła II 3, tel. 59 842 38 39;

Teatr Tęcza, ul. Waryńskiego 2, tel. 59 842 39 35; Teatr Rondo, ul. Niedziałkowskiego 5a, tel. 59 842 63 49;

Słupski Ośrodek Kultury, ul. Braci Gierymskich 1, tel. 59 845 64 41;

Emcek, al. 3 Maja 22, tel. 59 843 11 30;

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Grodzka 3, tel. 59 840 58 38.

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.

Zieleń tel. (24h/dobę) telefon 502 525 005 lub 59 841 13 15, ul. Kaszubska 3 A. Winda i baldachim przy grobie; Hades, ul. Kopernika 15, całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796.

Winda i baldachim przy grobie. Hermes, ul. Obronców Wybrzeża 1, (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie.

PORADNICTWO

Biuro Porad Obywatelskich - ul. Niedziałkowskiego 6, czynne: poniedziałek - czwartek w godz. 10-14;

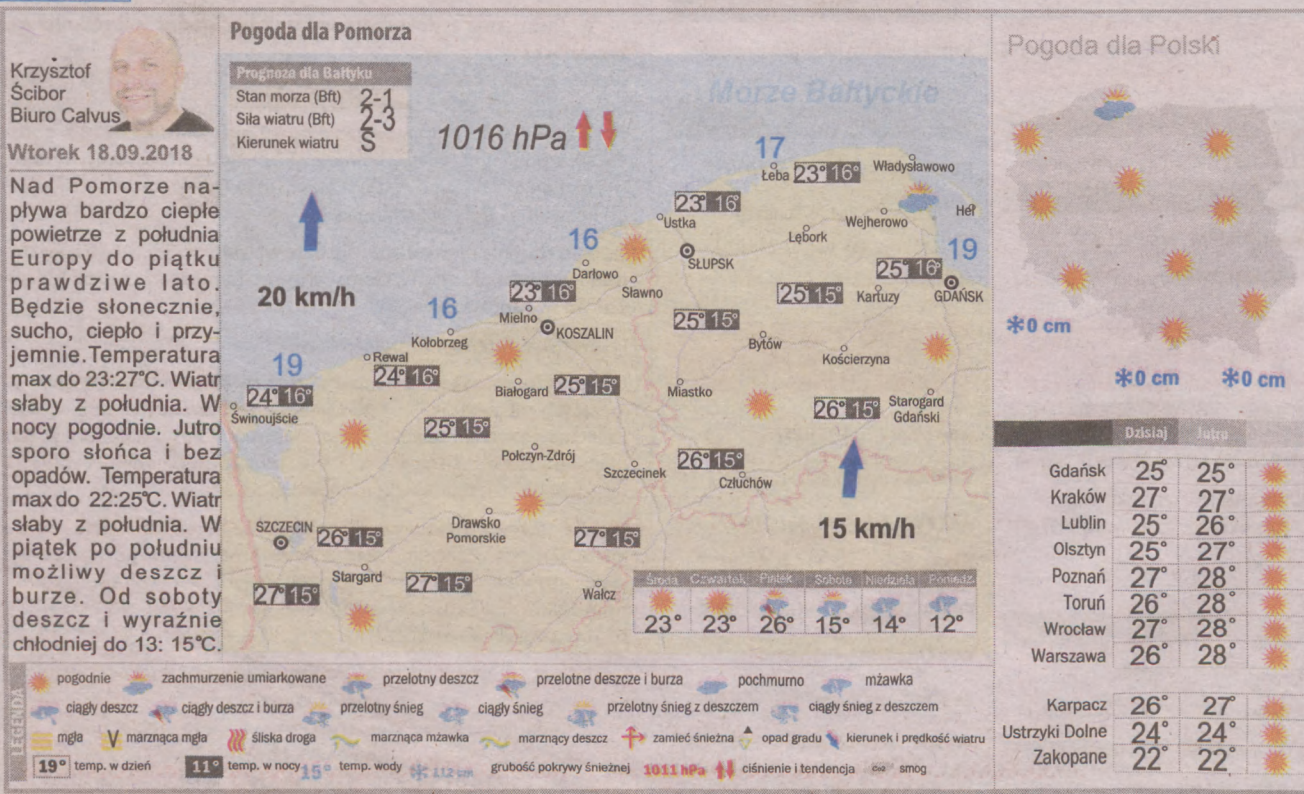
Blżej Prawa - bezpłatne porady prawne i obywatelskie, ul. Jana Pawła II (7 piętro, pok. 718.719) czynne: poniedziałek - środa godz. 8-16, czwartek godz. 10-18;

Telefon zaufania Tama - 59 841 40 46, czynny: poniedziałek - piątek w godz. 16-20; Alkoholowy telefon zaufania Krokus - czynny codziennie 17-22, 59 841 46 05.

REKLAMA 007998622

Vigor TAXI
59 84 22 700
607 27 17 17
59 196-25
NAJTAŃSZE TAXI W SŁUPSKU

POGODA



Im dłuższy turniej, tym więcej niespodzianek

Siatkówka

Tomasz Bilirski
tomasz.bilirski@polskapress.pl

- Żeby myśleć o trzeciej fazie mistrzostw świata, w pierwszej idealnie byłoby odnieść pięć zwycięstw, cztery to minimum - ocenił trener reprezentacji Polski Vital Heynen. Idealnych sytuacji jest coraz mniej, w przeciwieństwie do niespodzianek.

Największą sprawia Holandia, choć na starcie rywalizacji w grupie B, zgodnie z prognozami przed mistrzostwami, przegrała 0:3 z Kanadą (swoją drogą, drużyna Stephane'a Antigi po trzech meczach miała komplet punktów). - Patrząc realnie, największe szanse na zdobycie punktów widzieliśmy w starciach przeciwko Chinom i Egipcjom. Jesteśmy jednak rozpadnięci i to jest teraz nasz atut - przyznał przyjmujący reprezentacji Holandii Maarten Van Garderen.

Drużyna, która miała być tłem dla drużyn zmierzających po medal, w kolejnym meczu ograła 3:1 mistrzów olimpijskich, Brazylijczyków. - Ten mecz zostanie niezapomniany. Ostatni raz pokonaliśmy ich podczas mistrzostw świata 52 lata temu! - wspominał trener Holendrów, a także MKS Będzin Gido Vermeulen.

Pod wrażeniem był także Heynen. - Niesamowite! Tima Smita i Michaela Parkinsona wyciągnąłem z lokalnych klubów. A oni nie tylko trafili do kadry, ale ograli mistrzów olimpijskich - cieszył się trener reprezentacji Polski, którego rodzina mieszka przy granicy Belgii z Holandią.

24 godziny później Holendrzy ograli Francję, mimo że przegrywali już 0:2 w setach. Nic dziwnego, że ekipa Vermeulena wyrasta na „czarnego konia” turnieju, choć w kraju największe media nie żyją obiecującymi wynikami siatkarzy, którzy mogą nawiązać do zespołu z lat 90. Podczas igrzysk olimpijskich w Barcelonie w 1992 r. zdobyli srebrne medale. Cztery lata później w Atlancie Holendrzy zostali mistrzami. Oprócz tego byli wicemistrzami świata (1994 r.), mistrzami Europy (1997 r.) i wygrali Ligę Światową (1996 r.). Później nastąpił regres. Mistrzostwa świata w 2002 r. były ostatnimi, na których wystąpili. Do 2018 r.

- Mieliliśmy wiele wzlotów i upadków. W poprzednim roku



Aleksej Sliwka nie dziwi się wpadkom faworytów. Ważne jest, żeby wyjść z dołka

wiele osób nas krytykowało, słyszeliśmy, że Holandia nie będzie już tak dobra, jak kiedyś. To prawda, że w ostatnich latach nam nie szło, ale obecnie udowodnimy, że mamy potencjał - opowiadał Van Garderen, gracz Diatrec Trentino.

Niespodziankę sprawił też zespół USA. Po pierwsze, stracił punkty, wygrywając po tie-breakach z Serbią i Australią. Po dniu przerwy... ograł 3:1 faworyta do złota - Rosję.

- Pokonaliśmy drużynę uważaną za najsilniejszą na świecie. Chcemy dostać się do fazy pucharowej, a najlepiej zdobyć trofeum. Czekamy na wyboista drogę - ocenił amerykański rozgrywający Micah Christenson.

Jak dotąd niespodzianki omijają Polaków. - Wszyscy faworyci mają problemy. Każdy prędzej czy później będzie miał spadek formy, bo turniej jest długi. Najważniejsze, żeby z tych spotkań wychodzić obroną ręką i wygrywać za trzy punkty - stwierdził przyjmujący Aleksander Śliwka.

„Turniej jest długi” - to jeden z kluczy. Mimo że system rozgrywania mundialu jest krytykowany, władze FIVB pozostają niewzruszone. Przez pierwsze dni mistrzostw to, mimo niespodzianek, w większości nudne mecze dobrych z kilkanaście słabymi. Jakby tego było mało, wszystko rozciągnięte jest na kilka dni. Aż cztery na kolejny mecz czekały Japonia i Włochy. O jeden więcej Finlandia, z którą Polacy stracili seta. - To był nasz słabszy moment, który zdarzył się i będzie się zdarzać, bo turniej jest długi - stwierdził rozgrywający Fabian Drzyzga. ©

Zaczyna się gra o tron opuszczany przez Real

Piłka nożna

Hubert Zdankiewicz
sport@prasa.gda.pl

Juventus ściągnął Ronaldo, bo chce wygrać w końcu Ligę Mistrzów. Tego samego chcą Messi i Barcelona

- Przyszła pora na to, by znów wygrać Ligę Mistrzów - stwierdził na starcie sezonu Lionel Messi, co jasno określa cele FC Barcelony, uznawanej przez bukmacherów za faworyta numer dwa do wygrania najbliższej edycji rozgrywek (pierwsze mecze 18 i 19 września). 7 do 1 - na tyle wycenia szanse Katalończyków William Hill. Zdaniem brytyjczyków wyżej (kurs 5,50) stoją akcje Manchesteru City.

Pytany o faworytów Messi na pierwszym miejscu wymienił - przewrotnie - Juventus (z Wojciechem Szczęsnym w bramce), do którego trafił latem Cristiano Ronaldo. William Hill szanse mistrza Włoch wycenia na 8, przed Paris Saint-Germain (8,50), Bayernem Monachium i Realem Madryt (po 9). Jak widać chętnych do przejęcia tronu opuszczanego przez Królewskich nie brakuje.

- W ostatnich trzech latach odpadaliśmy w ćwierćfinale, a porażka z AS Romą [4:1 u siebie 0:3 na wyjeździe - red.] była najbardziej bolesną ze wszystkich. Mamy potężną kadrę i możemy zwyciężyć o wszystko. W przeszłości wymknęło nam się wiele okazji do wygrania Ligi Mistrzów i nie możemy dopuścić, aby to się powtórzyło - podkreślał Messi.

- Przybyłem do Juve, aby wygrać Ligę Mistrzów - ripostował Ronaldo. Jak widać, jednemu i drugiemu nie brakuje również motywacji. Juventus dwukrotnie dochodził w ostatnich czterech latach do finału (2015 i 2017 r.), ale za każdym razem przegrywał. Teraz, z kupionym za 117 milionów euro CR7, ma się w końcu udać, a zdaniem włoskiego dziennika „Tuttosport” właśnie z myślą o wygraniu tych rozgrywek opracowano w Turynie specjalny plan treningowy dla swojej nowej gwiazdy. Jej apogeum ma nastąpić wiosną przyszłego roku, co po części tłumaczy kiepskie początki Ronaldo Juve.



Ronaldo ma szansę wygrać Ligę Mistrzów z trzecim klubem

Swoją pierwszą bramkę (i od razu drugą) w Serie A Portugalczyk zdobył dopiero w czwartej kolejce. Coś do udowodnienia ma również Barcelona. Katalończycy po raz ostatni wygrali Ligę Mistrzów w sezonie 2014/15. Przez trzy kolejne lata ich kibice musieli patrzeć za to, jak Puchar Europy wznoszą w górę piłkarze znienawidzonego w tym regionie Realu Madryt. Trzy kolejne zwycięstwa tych ostatnich to wyczyn, który przejdzie do legendy, bo od powstania Ligi Mistrzów nikomu nie udało się obronić trofeum choćby raz. O czwarty triumf Królewskim z Madrytu będzie jednak trudno. Odejście Ronaldo jeszcze przed startem sezonu nie wydawało się aż tak wielkim problemem, bo nowy tercet napastników BBA (Gareth Bale, Karim Benzema, Marco Asensio) imponował skutecznością w sparingach. Nadal imponuje i nie tylko w lidze, bo Asensio był bohaterem niedawnego meczu Hiszpanii z Chorwacją w Lidze Narodów, wygranym przez La Furia Roja 6:0. Pierwszy poważny międzynarodowy sprawdzian zakończył się jednak falkstartem, bo w meczu o Superpuchar Europy

Real przegrał (po dogrywce) 2:4 z triumfotorem ostatniej Ligi Europy Atletico Madryt, które - tak jak Juventus - liczy, że po dwóch przegranych finałach (2014 i 2016 r., oba z Realem) za trzecim razem w końcu się uda.

Powodów do optymizmu nie brakuje, bo ekipa Diego Simeone może pochwalić się imponującym duetem napastników. Obok Diego Costy wciąż biega bowiem Antoine Griezmann, o którego mocno zabiegała Barcelona. Francuski mistrz świata zdecydował się jednak zostać w stolicy Hiszpanii. Nieco mniej wierzą w Atletico bukmacherzy Williama Hilla, którzy wyceniają szanse Rojiblanco na 13 do 1. Identyfikacja, jak Liverpoolu, który był objawieniem poprzednich rozgrywek LM. Dotarł w niej nieoczekiwanie aż do finału, przebranego pechowo (kontuzja najlepszego strzelca Mohameda Salaha i dwa koszmarnie błędy bramkarza Loris Kariusy) z Realem. Swoje ambicje mają również Bayern Roberta Lewandowskiego i SSC Napoli Arkadiusza Milika i Piotra Zielińskiego. Ci ostatni mają jednak problem, bo trafili do prawdziwej „grupy śmierci”, z Paris Saint-

Germain, Liverpoolem i Crveną Zvezdą Belgrad. - Jesteśmy rozgoryczeni. Zapytam o wyjaśnienie UEFA. Liverpool? Finałisti LM losowani z trzeciego koszyka? To katastrofalna anomalia - piekł się po ceremonii podziału grup prezes Napoli Aurelio De Laurentiis. Szanse pokazania się w Lidze Mistrzów dostanie tym razem również Grzegorz Krychowiak, któremu na razie wychodzi na dobre wypożyczenie z PSG do Lokomotiwu Moskwa. Tak jak w ostatnich latach polscy widzowie będą mogli śledzić Ligę Mistrzów za pośrednictwem TVP. „Publiczna” tradycyjnie pokaże w otwartym paśmie jedno środowe spotkanie każdej kolejki. W pierwszej będzie to prawdziwy hit, czyli starcie Realu z AS Romą. ©

Liga Mistrzów: 1. kolejka WTOREK

Grupa A: Club Brugge - Borussia Dortmund, AS Monaco - Atletico Madryt (oba mecze o godzinie 21); **Grupa B:** (FC Barcelona - PSV Eindhoven, Inter Mediolan - Tottenham (oba o godz. 18.55); **Grupa C:** Liverpool - PSG, Crvena Zvezda Belgrad - SSC Napoli (godz. 21); **Grupa D:** Schalke04 - FC Porto, Galatasaray Sтамbul - Lokomotiw Moskwa (godz. 21);

ŚRODA

Grupa E: Ajax Amsterdam - AEK Ateny (18.55), Benfica Lizbona - Bayern Monachium (21); **Grupa F:** Schalke04 - TSG 1899 Hoffenheim (18.55), Manchester City - Olympique Lyon (21); **Grupa G:** Viktoria Pilzno - CSKA Moskwa, Real Madryt - AS Roma (oba 21); **Grupa H:** Young Boys Berno - Manchester United, Valencia - Juventus Turyn (oba 21).

LOTTO

Poniedziałek, 17.09

MULTI MULTI - GODZ. 14.00
4, 9, 24, 25, 26, 27, 29, 30, 36, 38, 41, 44, 46, 47, 57, 63, 65, 67, 70, 77 plus 46

KASKADA
2, 5, 7, 9, 11, 12, 14, 15, 16, 18, 20, 23
Niedziela, 16.09

MULTI MULTI - GODZ. 22.00
3, 5, 12, 16, 17, 20, 22, 28, 30, 31, 39, 40, 45, 47, 58, 61, 65, 67, 68, 70 plus 61

KASKADA
3, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 15, 16, 17, 18, 22
EKSTRA PENSJA 4, 15, 21, 25, 34+2
MINI LOTTO 3, 8, 23, 31, 35
(STEN)

REKLAMA

008592233

BLACHY PRUSZYŃSKI

Wspieramy

POLSKA SIATKOWKA

W Słupsku oszczepnicy godnie uczcili patrona memoriału dalekimi rzutami. To bardzo dobrze



Lekkoatletyka

Ostatni akord sezonu lekkoatletycznego odbył się na stadionie 650-lecia w Słupsku, gdzie przeprowadzono V Memoriał im. Ryszarda Ksieniewicza, który połączono z mityngiem Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki. Startowali przedstawiciele różnych grup wiekowych: młodzicy (dla nich był to sprawdzian formy przed mistrzostwami Polski w Bełchatowie), juniorzy młodzi, juniorzy i seniorzy. Niektórzy uczestnicy poprawili swoje rekordy życiowe. Podczas rywalizacji można było zobaczyć lekkoatletów i lekkoatletki m.in. z takich klubów, jak: AZS AWFis Gdańsk, LKS Ziemi Puckiej Puck, Iskra Białogard, Junior Złocieniec, SKLA Sopot, Olimpijczyk Skorzewo, Sambor Tczew, UKS Lipusz, KL Gdynia, Talex Borysław Borzytuchom, Chojniczanka Chojnice, Bałtyk Koszalin, Jedynka Reda, Baszta Bytów, MKL Szczecin, Fenix Słupsk, AML Słupsk. Na najwyższym poziomie był konkurs rzutu oszczepem mężczyzn, w którym faworytem był mistrz Polski i czwarty oszczepnik tegorocznych mistrzostw Europy - Marcin Krukowski (Warszawianka). Zanotowano niespodziankę.



Na stadionie byli zawodnicy i przyjaciele Ryszarda Ksieniewicza

Warszawianin ostatecznie znalazł się poza podium, bo uplasował się na czwartym miejscu. W swoim najlepszym rzucie osiągnął 73.20 m. Naszego najlepszego oszczepnika w kraju trzeba jednak usprawiedliwić, gdyż miał problemy zdrowotne. Pierwszą lokatę wywalczył 20-letni Cyprian Mrzygłód (AZS AWFis Gdańsk). Jego wynik to 79.51 m (nowy rekord memoriału, poprzedni rekordowy rezultat wynosił 77.48 m, a jego posiadaczem był Dawid Kościów). Tegoroczny brązowy medalista MP Kościów (Jantar Ustka) uplasował się na drugiej pozycji. Tym razem posłał oszczep na odległość 75.50 m. Trzeci był Krystian Bondarenko (Fenix Słupsk) - 74.22 m. Młody i utalentowany słupszczanin Szymon Sadowski (rocznik 1999) wywalczył piątą lokatę. Podopieczny trenerki Ewy Greckiej miał wynik 64.41 m.



Pechowiec Marcin Krukowski

Trzeba przypomnieć, że Sadowski jest aktualnym mistrzem Polski U-20. Rywalizację kobietą w rzucie oszczepem wygrała Karolina Boddysz (AZS AWFis) - 50.47 m. Trzecia była Julia Jakimowicz (Fenix) - 43.16 m (rekord życiowy). Nie starto-



Słupszczanin Krystian Bondarenko wkładał w każdy rzut maksimum wysiłku i był III w konkursie

wała w swojej koronnej konkurencji Marcelina Witek (AML Słupsk). Słupszczanka zdecydowała się na występ w pchnięciu kulą i pewnie triumfowała. W najlepszym pchnięciu Witek posłała kulę na odległość 13.23 m. Druga była jej koleżanka

klubowa Julia Długolecka - 11.37 m. W biegu na 300 m zwyciężył Arkadiusz Gil (AMK) - 38,13 s (r.z.). Czwarty był Maciej Janta-Lipiński (Talex Borysław) - 40,74 s (r.z.). Na 600 m pierwszy finiszował Oliwier Jończyk (AML) - 1.24,32 min (r.z.). Kolej-

ność w skoku wzwyż: 1. Piotr Sztadur (MKS Inowrocław), 2. Adrian Kordoński (Fenix) - obaj 200 cm. W Słupsku startowało 330 osób. Sponsory: UM Słupsk, Decathlon, Śrubex Bolesławice, Abler Słupsk. ©

Lęborszanie i słupszczanie celnie strzelali i dzięki temu zdobyli złote i srebrne medale w Bydgoszczy

Strzelectwo
Krzysztof Niekrasz
krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Zawody przeprowadzono na obiekcie Zawiszy w Bydgoszczy. Rywalizowało ponad 100 młodzików z czterech województw: kujawsko-pomorskiego, warmińsko-pomorskiego, zachodnio-pomorskiego i pomorskiego. Medalowy dorobek zanotowali przedstawiciele Lęborka i Słupska.

Indywidualnie Jakub Kozłowski (Lider Amicus Lębork) zdobył dwa złote medale (karabin sportowy 40 strzałów leżąc - 400,4 pkt i w karabinie sportowym strzelanie z trzech postaw - 540 pkt) i srebro (karabin pneumatyczny - 397,8 pkt). Z kolei Maria Baranowska wywalczyła złoto w karabinie sportowym 40L - 408,8 pkt - ten rezultat jest lepszy od rekordu Polski



Lęborszanie Jakub Kozłowski i Maria Baranowski ze zdobyczami

i srebrny medal w karabinie pneumatycznym - 400,6 pkt. Para (dziewczyna i chłopiec) Baranowski - Kozłowski dorzuciła srebro w karabinie pneumatycznym MIX-40. Również medale zdobyli reprezentanci Klubu Strzele-

ckiego Gryf Słupski. Indywidualnie byli to: Jagoda Kiernicka (złoto w pistolecie sportowym 30+30 strzałów - 521 pkt i srebro w pistolecie pneumatycznym 40 strzałów - 355 pkt) i Jarosław Rudy (złoty krążek w pistolecie szybkostrzelnym 2x30



Jagoda Kiernicka ze Słupska

strzałów). W pistolecie pneumatycznym MIX para ze Słupska Kiernicka - Rudy cieszyła się ze srebra. Inni lęborszanie i słupszczanie zajmowali miejsca w czołówce. Trenerzy to: Robert Biczkowski (Lębork) i Julian Lis (Słupsk). ©

Jesienią Start Miastko stracił pierwszą bramkę

Piłka nożna
Krzysztof Niekrasz
krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Dwa mecze okręgówki zakończyły się po oddaniu gazety do druku. W uzupełnieniu podajemy wyniki, zdobywców bramek, skład i tabelę.

MKS DEBRZNO - PIAST AGROCHEM CZŁUCHÓW 5:5 (5:3). Bramki: 0:1 Dominik Golański (5), 1:1 Szymon Malm (12), 2:1 Sz. Malm (18), 3:1 Sebastian Stalka (26), 4:1 Sz. Malm (37), 4:2 Golański (42), 4:3 Arkadiusz Zachajczuk (43), 5:3 Stalka (45+1), 5:4 Łukasz Czarnowski (głowa - 47), 5:5 Andriy Badyan (rzut karny - 52). **MKS: Słonka, Masternak (84 Marczak), Mucha, Lisewski, Borucki (59 Lica), Szostek, Władczak, Góra (79 Filip Malmon), Pacholik, Szymon Malmon, Stalka. Piast Agrochem:** Paciorek, Bednarek (90+1 Jarosław Wójcik), Badyan, Kaldowski (46 Wolański), Maślanyk, Drobek (46 Czarnowski), Golański, Lubiński, Ignacy Nawrocki, Urbaniak Zachajczuk. **STAL JEZIERZYCE - START MIASTKO 1:4 (0:4). Bramki:** 0:1 Sławomir Pułski (rzut karny - 13), 0:2 Oskar Wiśniewski (27), 0:3 Paweł Koniuszek

(28), 0:4 Koniuszek (38), 1:4 Damian Sadura (81). **Stal:** Kaliszewski, Czajkowski, Pietrzak, Biel, Pakula, Mateusz Ciok (46 Mateusz Rawski), Mariusz Zakrzewski, Dziuba, Sadura, Bentkowski (81 Żurek), Skierka. **Start:** Jamnicki, Czerwiński, Kapica, Pułski (76 Klonczyński), Borowicz, Bryndał (62 Baranowski), Oskar Wiśniewski (59 Trzeciński), Szuta, Koniuszek, Rafał Żukowski (81 Lewandowski), Marcin Ostrowski. ©

Tabela

1. Lipniczanka Lipnica	6	18	25-6
2. Start Miastko	6	18	20-1
3. Sokół Wyszehy	6	13	12-13
4. Sparta Sycewice	6	12	16-10
5. Mysliwiec Tuchomie	6	12	14-8
6. MKS Debrzno	6	11	26-18
7. Chrobry Chabrowo	6	10	12-11
8. Karol Młarex Peplino	6	7	15-14
9. Piast Człuchów	6	7	18-16
10. Jantaria Poblacie	6	7	12-12
11. Zawisza Borzytuchom	6	7	9-14
12. Słupia Kobylnica	6	6	8-10
13. Brda Przecławo	6	6	7-19
14. Stal Jezierzycy	6	4	9-17
15. Błękitni Głównicy	6	1	5-14
16. Leśnik Cewice	6	0	4-29